

WYDANIE:

Cena 10 groszu

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



**ALBAŃSKI**  
bramkarz naszej drużyny olimpijskiej wykazał w Berlinie duży spadek formy



**KOTLARCZYK**  
światny pomocnik polskiej reprezentacji piłkarskiej uległ w Berlinie poważnej kontuzji.

ROK XIV. | SOBOTA, 15 SIERPNI 1936 ROKU. | CENA 10 GROSZY | Nr. 227

## ŚWIĘTO CAŁEGO NARODU

Święto żołnierza polskiego jest dnem triumfu i radości. Jest wspomnieniem zwycięstwa. Jest rocznicą, którą obchodzimy w zupełnie innym nastroju, aniżeli historyczne daty rocznicowe, jakie święcili nasi ojcowie w półtorawieczu niewoli.

Bo wtedy, gdy Polska była w okowach wrogiej władzy, wspominając porwy najszlachetniejszych w narodzie synów: żołnierzy Insurekcji Kościuszkowskiej, legionistów Henryka Dąbrowskiego, podchorążych Piotra Wysokiego, powstańców 1863 roku — chyliłszy czoła przed ofiarnością, przed odwagą, przed patriotyzmem, ale nie mogliśmy, niestety, wieńczyć tych żołnierzy laurem zwycięstwa.

I to kładło piętno niemal tragiczne na te rocznice. To owiewało je głęboką melancholją. To, krzepiąc ducha, budziło zarazem tęsknotę za wolnością, za — zwycięstwem.

Dopiero w sierpniu 1914 roku, gdy Wskrzesiciel Czynu Zbrojnego powołał polską młodzież w bój o wolność — i dopiero w sierpniu 1920 roku, gdy pod

Jego wodzą potoczyła się decydująca walka o byt i granice Polski — to, co pokolenia, zrodzone w niewoli, nadaremnie wyczekiwały: zwycięstwo! stało się naszym udziałem.

I dlatego też rocznica zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami jest dnem triumfu i radości. I tak też, w nastroju zarówno podniosłym jak i radośnym winna być obchodzona.

Jest ta rocznica światłem żołnierza polskiego. Ale jest zarazem i światłem całego społeczeństwa.

Dlaczego? Bo dziś żołnierz i społeczeństwo stanowią nierozdzielalną jedność. Żołnierzami w rozumieniu obrony państwa jesteśmy wszyscy. Nowoczesna struktura wojska, współczesne poglądy na obronę państwa, nie znają więcej rozdziału między warstwą militarną a społeczeństwem. Naród stanowi olbrzymi rezerwuuar, z którego czerpie wojsko instrumenty swej siły.

Właśnie w tych przełomowych dla naszego bytu państwowego dniach lata 1920 r. mieliśmy tego wymowny przykład. Gy szło bowiem o obronę Polski społeczeństwo skupiło się naokół Wo-

dza Naczelnego, by mógł swe genialne plany wcielić w czyn i odnieść zwycięstwo.

I oto przyczyna, dla której rocznicę 15 sierpnia obchodzimy jako święto całego narodu, jako manifestację jedności, która tak wspaniale wydała rezultaty.

A jeśli z jakiegokolwiek strony występują tendencje, aby blask tej jedności żołnierza z całym społeczeństwem zatęchło święto zwycięstwa ducha wspólnoty przeobrazić w manifestację o charakterze separatystycznym - partyjnym — to jest to zupełnem zapoznaniem tej nauki, jaką nam daje rok 1920-ty i przeznaczeniem znaczenia moralnego rocznicy sierpniowej.

Nauka bowiem, płynąca z wypadków 1920 roku jest zupełnie inna. Doświadczenia roku tego mówią nam z całą oczywistością:

Podstawą obrony Polski było i być nie przestało jaknajściślejsze zespolenie między wojskiem, a całym społeczeństwem. W dziele obrony Polski niema żadnych „ugrupowań”, niema innych haseł, jak tylko duchowa i materialna mobilizacja sił, które oddać mamy do roz-

porządzenia Wodza Naczelnego. W orbitę wchodzi i chłop i robotnik i rzemieślnik i pracownik umysłowy i ucząca się młodzież, bezwzględnie na rozbieżność poglądów, bezwzględnie na takie czy inne zabarwienie.

Wojsko organicznie nie znosi takich rozróżnień. Idea obrony państwa stapia w jedną, nierozdzielalną całość wszystkie warstwy społeczeństwa.

Peselandką zwycięstw jest to właśnie. Zwycięstwo 1920 roku odnieść mogliśmy tylko dlatego.

I to też obowiązuje na przyszłość. To musi być główną wytyczną stosunku społeczeństwa do wojska i do idei obrony Polski.

Będziemy dzień 15 sierpnia obchodzili w nastroju zarówno podniosłej dumy, jak i radosnych uczuć. Ale zarazem, wysnuwając naukę z doświadczeń 1920 r., umocnimy się w przekonaniu, że tylko konsolidacja sił społecznych, tylko skupienie tych sił do dyspozycji Wodza Naczelnego — jest gwarantem naszego bezpieczeństwa, jest rękojmią bytu i rozwoju Polski.

### GEN. GAMELIN W REMBERTOWIE

#### zwiedzał tamtejszy ośrodek wyszkolenia wojskowego

Warszawa, 14 sierpnia.  
(B) Większą część trzeciego dnia swego pobytu w Warszawie spędził gen. Gamelin w Rembertowie na zwiedzaniu tamtejszego ośrodka wyszkolenia wojskowego. W towarzystwie wyższych oficerów sztabowych polskich i francuskich,

zapoznał się gen. Gamelin szczegółowo z metodami szkolenia, poczem był podejmowany przez korpus oficerski śniadaniem.

Do Warszawy powrócił gen. Gamelin samochodem w godzinach przedwieczornych. Wieczorem minister J. Beck wy-

dał obiad na cześć gen. Gamelina. Przy stole zasiadli obok gen. Rydza-Śmigłego, najwyżsi dostojnicy wojskowi i członkowie rządu z gen. dr. Składkowskim na czele. Dzień jutrzejszy poświęci gen. Gamelin zwiedzaniu polskich ośrodków lotniczych.

### Policja niemiecka w ambasadzie hiszpańskiej

#### Dymisjonowany ambasador usiłował usunąć delegata rządu madryckiego

PARYŻ, 14 sierpnia.  
Z Berlina donoszą: Przybył tu delegat rządu hiszpańskiego, któremu powierzono reorganizację służby dyplomatycznej i konsularnej po dymisji ambasadora Agramento Ycortijo.

Delegat rządu madryckiego przybył do prywatnych apartamentów ambasady, które w dalszym ciągu zajmuje dymisjonowany ambasador.

Kiedy amb. Ycortijo przybył do mieszkania zwrócił się do policji niemieckiej i zażądał usunięcia delegata rządu madryckiego.

Wobec protestu delegata, policja niemiecka wycofała się z gmachu, stwierdzając, że interwencja w tej sprawie do niej nie należy. Reorganizacja służby dyplomatycznej hiszpańskiej w Berlinie jest w toku. Były ambasador opuści lo-

kal po zakończeniu Olimpiady, gdy będą wolne odpowiednie apartamenty w hotelach.

Z kół sympatyzujących z powstańcami hiszpańskimi podawano o tem zajęciu wersję, według której miało dojść w gmachu ambasady do bójki. Wersja ta jest nieprawdziwa.

**Następny numer „Expressu”**  
ukaze się  
**JUTRO, w niedzielę dnia 16 sierpnia r. b.**  
i zawierać będzie m. in. dalszy ciąg przygód  
**PATA PATACHONA**

### „Pogoń” dziennikarzy za królem Edwardem

#### Jacht królewski zarzucił kotwicę w zatoce Rogoznica

Białogród, 14 sierpnia.  
(Pat) — Agencja Avala donosi: Na wybrzeżu adriatyckim Jugosławji, zgromadzili się liczni dziennikarze jugosłowiańscy, angielscy i inni, usiłując śledzić za podróżą jachtu króla Edwarda VIII. — Nie jest to zadanie łatwe. Zaledwie dziennikarze dowiedzą się, że król zatrzymał się w tej lub innej miejscowości i podążają w tym kierunku wszelkimi możliwymi środkami lokomocji, gdy już okazuje się, że jacht „Nahlin” opuścił tę miejscowość w nieznanym kierunku. — Dziennikarze wypytują rybaków

o ruchy jachtu. Kilku fotografom-reporterom udało się dokonać zdjęć jachtu królewskiego podczas jego postoju w ka nale Nowigrad. Król zauważył dziennikarzy i zwrócił się do nich z uśmiechem, dziwiąc się ich gorliwości.

Dziś od rana, jacht stoi na kotwicy w zatoce Rogoznica i zapewne zostanie tam przez czas dłuższy, gdyż prowadzi stąd bardzo dobrą drogą do Trogiru i Splitu. Dziennikarze, którzy znajdowali się w Sibeniku, opuścili to miasto, udając się do Splitu.

### Ordery w Sowietach

#### Moskwa, 14 sierpnia.

(PAT) Agencja Tass podaje, że centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. za przygotowanie lotu Moskwa — Nikołajewsk na Amurze, przez ocean Arktyczny i Kamczatkę oraz za zasługi w dziedzinie organizacji przemysłu lotniczego, nadał order Lenina Michałowi Kaganowiczowi, zastępcy komisarsza przemysłu ciężkiego i szefowi administracji centralnej przemysłu lotniczego.

Pozatem nadano różne ordery 43 osobom, biorącym udział w przygotowaniu i organizacji lotu aparatów „Ant 25”.

### Zona negusa przybywa do Londynu

#### Londyn, 14 sierpnia.

(PAT) Reuter podaje, że w najbliższej przyszłości oczekiwany jest przyjazd do Londynu cesarzowej abisyńskiej. Prawdopodobnie negus zamieszka z rodziną w okolicach Londynu.

Jak podkreślają, negus nie zamierza bynajmniej tworzyć sobie stałego ogniska w Wielkiej Brytanji, gdyż ma wciąż nadzieję, że wypadki umożliwią mu powrót do kraju. Negus, który przebywa obecnie na kuracji w Bath, wraca jutro do Londynu, gdzie spotka się z postem abisyńskim Martinem.

### Poznań, 14 sierpnia.

(PAT) Milerd May Beured, obywatelka angielska, skazana została przez wydział dewizowy sądu okręgowego w Poznaniu na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata, oraz 500 zł. grzywny.

Usiłowała ona wraz z mężem przemycić do Szwajcarii 17 f. szt. i 22 dolary.



### Rusztowanie przyniotło kobietę Straszny wypadek na ul. Zapolskiej

Łódź, 15 sierpnia.

(gr) Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj podczas remontu domu przy ul. Zapolskiej 84.

Kiedy lokatorka tego domu, 28-letnia Józefa Michalakowa przechodziła przez podwórze, zważyło się nagle na nią rusztowanie, przyniatając swym ciężarem nieszczęśliwą kobietę.

Diżurny lekarz pogotowia miejskiego, dr. Piechowicz stwierdził szereg poważniejszych obrażeń cieleśnych.

Michalakowa odniosła ponadto silny wstrząs mózgu i w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala w Radogoszczu. Stan ofiary tragicznego wypadku jest nadal bardzo niebezpieczny.

# Nocna obława policji na Bałutach

## 10 notorycznych przestępców pod kluczem Wizyta wywiadowców w melinach złodziejskich, podejrzanych barach i restauracjach

Łódź, 15 sierpnia.

(gr) Wydział śledczy zarządził nocną obławę, mającą na celu ujęcia złodziei-kieszonkowców, którzy od pewnego czasu ze szczególną bezkarnością i odwagą grasują w naszym mieście.

Ostatnio coraz częściej napływają meldunki o zuchwałych kradzieżach kieszonkowych, dokonywanych w miejscach publicznych, jak w kinach, te-

atrach i w tramwajach. Szczególnem za interesowaniem złodziei cieszyły się drogie zegarki kieszonkowe oraz portfele ludzi, robiących na oko „dobre wrażenie”.

Rzadko kiedy doliniarze mylili się w swych przypuszczeniach. Portfele zawierający większe kwoty pieniędzy, złote zegarki produkowane były przez najlepsze firmy.

Obławy odbywały się równocześnie w dwóch punktach miasta: w dzielnicy bałuckiej, gdzie co kilka domów mieści się melina złodziejska i w pobliżu Placu Reymonta.

Zatrzymano w godzinach od 11-jej wieczorem do 5-jej rano kilkadziesiąt osób, bądź znanych z poprzedniej działalności złodziejskiej, bądź też zupełnie w Łodzi nieznanymi, którzy nie mogli należycie udowodnić celu przybycia do naszego miasta, a nadomiar złego nie byli wcale meldowani. Ci ludzie grasują co pewien okres w różnych większych miastach Polski, a nawet „wypuszczają” się na gościnne występy zagranicę.

W melinach złodziejskich odbywały się również w czasie obławy konfrontacje złodziei z poszkodowanymi. Po przesłuchaniu kilkudziesięciu aresztowanych i sprawdzeniu kartoteki kryminalnej, zatrzymano do dyspozycji władz sądowych ogółem 10-ciu znanych i notorycznych kieszonkowców, u których w czasie rewizji osobistej i mieszkaniowej znaleziono przedmioty, pochodzące z kradzieży.

W areszcie przebywają obecnie: Ch. M. Tchórz (Mleczarskiego 25), I. Akberg (Zgierska 12), Szmul Feldman (Lotnicza 22), Dawid Hiller (Zachodnia 39), J. Prager (Zgierska 15), Chaim Wolf Rozenberg (Południowa 36), A. Suchowski (Berka Joselewicza 5-7), I. Tarkarka (Limanowskiego 10), Szaja-Ber Libeskind (Krótka 5-7 — Bałuty) i Alter-Wolf Aizenberg (Urzędnicza 22).

Oprócz mieszkań, w których ukrywają się znani i wielokrotnie karani przestępcy, policja odwiedziła szereg podejrzanych lokali rozrywkowych na Bałutach, gdzie w nocnych barach, restauracjach i „cukierniach”, w których świat podziemny uprawia hazardową grę w karty, odnalazła od dawna poszukiwanych „niebieskich ptaków”.

Stali bywalcy tych „lokali” często przychodzą zaraz po „robocie”, a niejednokrotnie wraz z łupem.

# Głuchoniemy leżał pod pędzącym tramwajem

## Cudowne ocalenie młodzieńca na szosie Aleksandrowskiej

Łódź, 15 sierpnia.

(gr) Niezwykły wprost wypadek cudownego ocalenia miał miejsce wczoraj na szosie Aleksandrowskiej pod Łodzią.

Tramwaj podmiejski. Kiedy mijal wieś Kały, pojawił się nagle na szosie wóz chłopski, prowadzony przez starszego mężczyznę. Na wozie siedział oprócz niego młody wieśniak, który właśnie w chwili, gdy nadjeżdżał tramwaj stanął na torze pomiędzy szynami i najspokojniej zalał pewną czynność fizjologiczną. Oczywiście o zatrzymaniu motoru mowy już nie było. Tramwaj skła dający się z kilku wagonów, przejechał przez młodzieńca i kiedy przypuszcza-

no, że został on kompletnie zmasakrowany, chłopiec wstał z ziemi i poszedł w kierunku wozu.

Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe. Diżurny lekarz stwierdził jedynie lekkie podrapanie i przewiózł poszkodowanego dla nałożenia opatrunków do szpitala św. Józefa.

Okazało się, że 18-letni Józef Pluczyński, zamieszkały we wsi Zimnowo da pod Łodzią, jest głuchoniemy i nie

słyszał, że tramwaj nadjeżdża z dużą szybkością. W chwili, gdy wylonił się nagle z boku i wszedł na szyny, zwrócony był twarzą w inną stronę.

Pluczyński, młodzieniec niezwykle szczupły i niskiego wzrostu, leżał spokojnie na szynach pod tramwajem tak długo, póki wszystkie wagony nie przeszły przez niego i, tylko trochę pokaleczony, cudem wprost uniknął śmierci.

## Dziś „Święto Żołnierza” w Łodzi Program obchodu uroczystości

Łódź, 15 sierpnia.

(v) W dniu dzisiejszym Łódź obchodzi uroczystości „Święto Żołnierza Polskiego”, które przypadło w rocznicę przełamania nawały bolszewickiej, stojącej u progu stolicy. Święto rozpoczęło się już w dniu wczorajszym capstrzykiem na, odświętnie przybranych flagami, ulicach miasta.

W dniu dzisiejszym program obchodu przewiduje: od godziny 8-jej do 9.40, zbiórkę stowarzyszeń i organizacji ze sztandarami przed Katedrą.

O godzinie 9 m. 45, odebranie raportu, o godzinie 9.50, zaciągnięcie chorągwi na maszt. — O godz. 10-jej nabożeństwo, o 11-jej opuszczenie chorągwi, o godzinie 12-jej defilada przy ul. Piotrkowskiej nr. 104, o godzinie 16-jej przedsta-

wienie dla żołnierzy w Teatrze Popularnym p. t. „Czar munduru”.

W godzinach od 18 do 20-jej koncerty orkiestr i chórów na placach: Bałuckim Rynku, Placu Boernera, Wodnym Rynku, Placu Leonharda i Al. Kościuszki. — O godzinie 20-jej, dana będzie w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej nr. 18 komedia p. t. „Czar Munduru”. — Całkowity dochód z przedstawienia przeznacza się na Fundusz Obrony Narodowej.

Stronnictwo Narodowe w Łodzi, urządza obchód oddzielnie. Odbędzie się nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, następnie uczestnicy nabożeństwa przejdą ulicami: Przejazdem i Kilińskiego do Pomorskiej, gdzie pochód będzie rozwiązany.

### Echa strasznego pożaru przy ul. 11 listopada 98

#### Badania komisji śledczej i fachowej. — Jutro pogrzeb zmarłego robotnika, ś.p. Józefa Pisarka



Tragicznie zmarły robotnik, ś.p. JÓZEF PISAREK,

który odniósł śmiertelne rany podczas pożaru fabryki przy ul. 11 Listopada 98.

Łódź, 15 sierpnia.

(gr) — Jak już pokrótce donosiliśmy, wczoraj rano o godzinie 10-jej zjechała na miejsce katastrofalnego pożaru przy ul. 11-go Listopada 98, komisja śledcza, która ustalała przyczyny wybuchu pożaru. — W skład komisji weszli przedstawiciele władz śledczych i prokuratorskich, urzędu wojewódzkiego, wydziału budowlanego zarządu miejskiego, straży ogniowej i elektrowni.

Komisja urzędowała na miejscu przez kilka godzin. Szczegóły badań trzymane są narazie w tajemnicy, choć niema wątpliwości, że ogień powstał przy pracy przez tarcie łożyska.

Wyniki badań komisji wiadome będą w poniedziałek.

Stan ofiar strasznego pożaru ulega małej poprawie. Wszyscy, za wyjątkiem zmarłego ś.p. Józefa Pisarka, przebywają w szpitalu im. Prez. Mościckiego. Lekarze dają nadzieję utrzymania ich przy życiu.

Jutro odbędzie się pogrzeb tragicznie zmarłego robotnika. Zwłoki wydane zostały w dniu wczorajszym rodzinie. — Pisarek pochowany będzie na cmentarzu na Dołach.

# Podróż poślubna z przeszkodami

## Syn przemysłowca łódzkiego aresztowany w Gdyni. — Drobne przekroczenia dewizowe zakłóciły młodej parze podróż poślubną

Łódź, 15 sierpnia.

(v) Syn zamożnego przemysłowca w Łodzi, p. Pfeiffer, który ożenił się przed kilkoma dniami, przeżył obecnie niezwykłą przygodę.

Młoda para wyjechała bezpośrednio po ślubie na wybrzeże. Po przybyciu do Gdyni, młodzi małżonkowie postanowili przejechać się do Sopotu. Na granicy młody małżonek wskutek roztrągnięcia nie podał właścicielce kwoty posiadanych przy sobie pieniędzy.

Trzeba trafić, że urzędnicy kontroli powzięli pewne podejrzenia i kazali p. Pfeifferowi udać się do rewizji osobistej

Podczas rewizji ujawniono, że młody małżonek posiada wyższą kwotę pieniędzy od tej, którą zadeklarował. Został

on natychmiast aresztowany i odstawiony do aresztu w Gdyni.

Młoda małżonka wszczęła starania u władz w kierunku zwolnienia męża za kaucją. Ponieważ przekroczenie było drobne, a znaleziona przy przemysłowcu kwota niewielka, władze wyznaczyły 200 zł. kaucji, która to kwota została następnego dnia rankiem wpłacona, a p. Pfeiffer uzyskał wolność.

Niezrażone tą smutną przygodą młode małżeństwo postanowiło następnego dnia udać się ponownie na teren Wolnego Miasta Gdańskie.

Tym razem p. Pfeiffer również został zatrzymany do rewizji osobistej, przyczem znaleziono przy nim... polisę ubezpieczeniową, opiewającą na kwotę 3.000 złotych, którą również zapomniał zade-

klarować. Wobec tego został on ponownie zatrzymany i odesłany do aresztu w Gdyni.

Wobec zbiegu przestępstw i recydywy władze odmówiły wypuszczenia p. Pfeiffiera za kaucją, a młoda małżonka pozostała w Gdyni, czyniąc w dalszym ciągu zabiegi w kierunku zwolnienia małżonka.

### Dziś w kinach:

- ADRIA: — „Nie oddam dziecka”.
- CASINO: — „Moja mała”.
- CAPITOL: — „Małżeństwo na bezdrożach”.
- CORSO: — „Ucieczka” i Jan Kiepura „Dla ciebie śpiewam”.
- EUROPA: — „Serca ze stali”.
- GRAND-KINA: — „Tajemnica panny Brinx”.
- JAR: — „Czarowna noc” i atrakcje.
- METRO: — „Nie oddam dziecka”.
- MIRAZ: — „Dom nr. 56” i „Karioka”.
- PALACE: — „Cały Paryż śpiewa”.
- PRZEDWIOŚNIE: — „Poznaliśmy się w Monte-Carlo”.
- RAKIETA: — „Miłość w czołgu”.
- RIALTO: — „Roberta”.

### Przejechana przez wóz

Łódź, 15 sierpnia.

(gr) Na ulicy Abramowskiego, w pobliżu domu Nr. 15 przejechana została przez wóz 6-letnia Teresa Nispań, zamieszkała z rodzicami w tymże domu.

Dziewczynka odniosła złamanie obojczyka. Nieostrożny woźnica zbiegł przed przybyciem funkcjonariusza policji.



Rewelacyjna powieść współczesna pióra JERZEGO ORLICZA

# DOM DUCHOW

ukazała się w najnowszym, 166-ym numerze

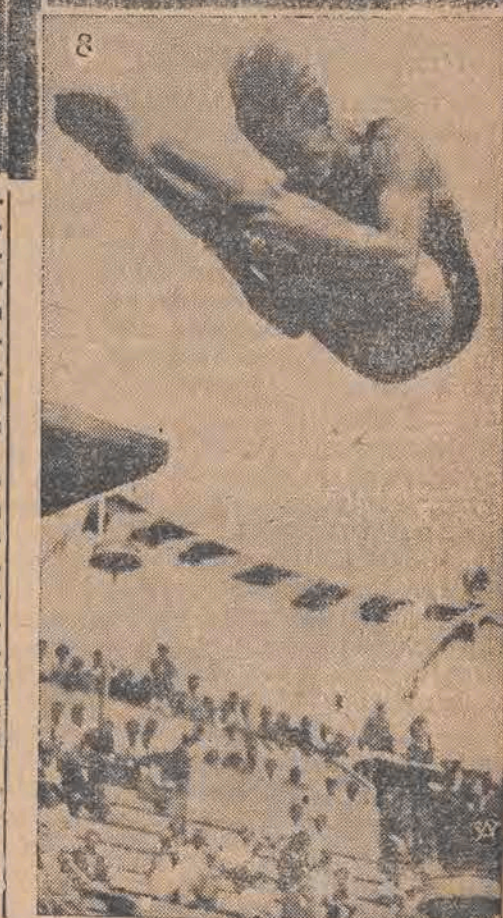
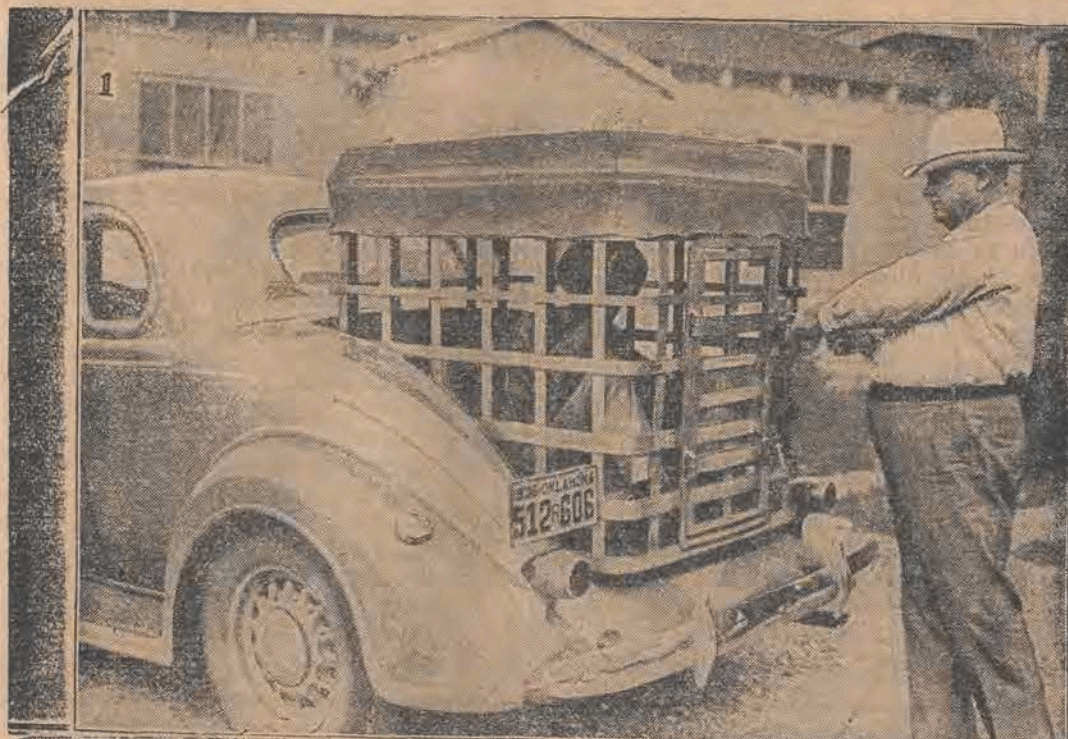
## „Co Tydzień Powieść”

Ponadto w numerze:

Ilustrowany dział mody  
Poradnik kosmetyczny  
Kącik gospodarstwa domowego. Rozrywki z nagrodami. Humór

Do nabycia wszędzie  
Cena 30 groszy





2. KRÓL EDWARD VIII NA URLOPIE. — Król angielski Edward VIII spędza swój urlop wypoczynkowy w Jugosławii. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie regenta jugosłowiańskiego ks. Pawła.

3. WÓDZ SOCJALISTÓW HISZPAŃSKICH. — Na zdjęciu naszym wódz socjalistów hiszpańskich Largo Caballero, bardzo wpływowego polityk w kołach lewicowych, który w razie zwycięstwa wojsk rządowych nad powstańcami, jest wymieniany jako szef przyszłego rządu hiszpańskiego.

4. MOSKWA DEMONSTRUJE NA CZĘŚĆ HISZPAŃSKICH WOJSK RZĄDOWYCH. — W Moskwie odbyły się demonstracje robotników na cześć oddziałów rządowych hiszpańskich. W pochodach niesiono transparenty z napisami „Pozdrowienia dla obrońców wolnej demokratycznej Hiszpanii!”.

5. WÓDZOWIE REWOLUCJI HISZPAŃSKIEJ. — Na zdjęciu reproduujemy podobiznę gen. Queipo de Llano, jednego z głównych wodzów, obok gen. Franco i gen. Molla rewolucji hiszpańskiej. Gen. Queipo de Llano, dowodzi armią powstańczą w Sewilli.

6. DWAJ NAJWIEKSI TANCERZE ŚWIATA. — Na zdjęciu naszym widzimy dwóch najznakomitszych tancerzy - baletmistrzów świata: Sergiusza Lifara, niezrównanego króla tańca Paryża i Feliksa Parnella, który ostatnio z polskim baletem zdobył tak duży sukces w czasie występów, zorganizowanych w ramach Olimpiady. Obecnie Lifar z Parnellem dają szereg występów w sławnych miejscowościach kapelewoch Francji.

7. HARCERZE POLSCY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. — Zdjęcie nasze przedstawia wycieczkę Zw. Harcerstwa Polskiego, która udała się na 3-miesięczny kurs instruktorski na pokładzie M/S. „Piłsudski” do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wycieczkę towarzyszy poseł i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych w Danii p. Ruth Owen Bryan, oraz delegaci Zw. Skautów Amerykańskich „Boy Scouts of America”. Na zdjęciu — wycieczka przed wjazdem do Nowego Jorku.

8. WSPANIAŁE AKROBACJE PLYWACKIE NA OLIMPIADZIE. — Na zdjęciu reproduujemy zdobywcę złotego medalu olimpijskiego za skok do wody, amerykańczyka Degenera, podczas wykonywania niebezpiecznego „salto”.

## Przez obiektyw fotografa:

1. ORYGINALNE WIEZIENIE NA KOLACH. — Więzienie państwowe w Oklahomie w Stanach Zjednoczonych zaopatrzyło się w oryginalny samochód do przewożenia więźniów. Z przodu luksusowe auto, z tyłu — klatka więzienna ze stali.



## Kartki z dziejów Łodzi

Tradycje walki i krwi  
Sierpień — miesiąc wielkiej ofiary w historii  
polskiego Manchesteru

Sierpień w życiu naszego miasta posiada dużą tradycję. Zazwyczaj w miesiącach letnich, mimo kanikuły — działy się w życiu Łodzi najprzeróżniejsze historie, które miesiąc sierpień głęboko ryły w pamięci współczesnych a historykom kazały zapisywać ten miesiąc na pierwszych stronicach kronik.

W miesiącach letnich 1892—3 w Łodzi nastąpiły bezwzględne likwidacje ruchów strajkowych, pierwszych w Łodzi, znanych pod nazwą „buntu łódzkiego”. Władze moskiewskie aresztowały wówczas najwybitniejszych przywódców ruchu. Jednemu tylko Marchlewskiemu Julianowi (dzisiejszemu przywódcy komunistów polskich w Moskwie) udało się zbiec przed Moskalami.

Sierpień lat wcześniejszych posiada w historii wzmiankę o 1864 roku, kiedy to rząd moskiewski z całą bezwzględnością likwidował powstanie styczniowe. W Warszawie stracono Traugutta, a w naszym mieście szalał kat carski Bremzen (Niemiec z pochodzenia, żarty dzięki wróg wszystkiego, co polskie). Sekretarz Bremzena, polakrenegat Pieńkowski, został później prezydentem miasta. Generał von Bremzen na odcinku bohaterstwa udzielił ziemi łódzkiej w powstaniu styczniowym prze prowadził likwidację powstania w sposób tak krwawy i bezwzględny, jak rzadko w których okolicach kraju.

Po latach 1864 i 1892-3 przyszły inne ciężkie dla miasta chwile: rewolucji w roku 1905—8. I w tych okresach miesiąc sierpień zaznaczył się wieloma ważnymi wydarzeniami. Wzmagala się fala zamachów na dygnitarzy i prześladowców carskich: sypały się jak z rekiwa zamachy na szpicli i prowokatorów, w miesiącach letnich 1907 dokonano przy ul. Konstantynowskiej przed domem, oznaczonym Nr. 47 zamachu na słynnego prowokatora i kata w jednej osobie Fremla. Zamachu dokonano w godzinach przedwieczornych, bomba rzucona pod powóz, w którym jechał kat, wybuchła ze straszna siłą, kat jed-

nak ocalał, zabici zostali woźnica, paru konwojujących Fremla kozaków, paru przechodniów. Moskale po zamachu wpadli w taką wściekłość, że całą noc następną ostrzeliwali całą dzielnicę.

W sierpniu 1908 roku przygotowano zamach na kata Kaznakowa, przygotowal zamach bojowiec Józef Zubert. Zamach nie doszedł do skutku, ale Zuberta oprychnicy carscy po długiej strzelaninie schwykali ciężko rannego. Kilka godzin Zubert stawał czoło osaczającym go żandarmom i kilku z nich zranił, lecz później, kilkakrotnie ranny, musiał się poddać.

## Lata wojny

Najbardziej jednak gołny zapamiętania był sierpień 1914 roku, moment wybuchu wojny światowej na odcinku łódzkim. Jak Łódź Łodzią takich momentów miasto jeszcze nie przeżywało. Stały wszystkie zakłady przem-

slowe, dziesiątki tysięcy ludzi pozostało bez środków do życia. Wówczas Łódź zdobyła się na heroiczny wysiłek i powołała pierwszy na ziemiach polskich obywatelski komitet bezpieczeństwa i komitet pomocy dla najsłabszych mas robotników, pozbawionych nagłe zarobków i utrzymania.

A później jeszcze rok 1915. Mająca miejsce w sierpniu likwidacja komitetów obywatelskich, coraz silniejsze oparcie się Niemców na ziemiach naszych, zajęcie dnia 5 sierpnia 1915 roku Warszawy. Początek coraz silniejszych represyj okupantów niemieckich, aż do wprowadzenia przymusowych obozów koncentracyjnych dla robotników łódzkich.

W sierpniu 1915 wprowadzono w Łodzi słynny system wydawania żywności na kartki, system oparty na żywieniu ludzi obierzynami ziemniaczanymi, mąką drzewną i innymi świństwami. Represje niemieckie wzmożyły się

znacznie znów właśnie w sierpniu 1917 i 1918. Represje gospodarcze połączone wtedy z prześladowaniami politycznymi, wielu łódzian skazano na kary więzienia, wielu znacznych obywateli i niepodległościowców musiało uciekać przed prześladowaniami.

## Sierpień w r. 1920

Podobne jak 1914 rok — głęboko w umyśle i serca łódzian wyrył się w sześć lat później zrazu tragiczny, później pełen triumfu sierpień 1920.

Pamiętamy te wielkie kolumny ochotników, pamiętamy miasto w pogotowiu orężem, pamiętamy pełne napięcia chwile grozy, kiedy pod Warszawą rozgrywały się losy wojny polsko-bolszewickiej, a więc i losy naszej dopiero co odzyskanej niepodległości.

Łódź poza tysiącami poborowych wszystkich roczników, jakie wcielone zostały do szeregów armii data jeszcze dodatkowo około 6 tysięcy dzielnych ochotników, z których wielu wróciło z krzyżami „Virtuti Militari” i Walecznych na piersi.

I później jeszcze w latach 1923—4 Łódź znów w miesiącu sierpniu była widownią masowych protestów przeciwko rządowi skrajnej reakcji (Kiernik-Witos), a latem 1923 miała miejsce w stolicy polskiej pracy masowa demonstracja przeciw rządowi prawicy, w czasie której padły ofiary w ludziach (t. zw. krwawa środa).

Jan Wojtyński.

CAPITOL Dziś!  
„Małżeństwo na bezdrożach”

arcydzieło Franka Borzage'a

W rolach głównych: KAY FRANCIS GEORGE BRENT

54 gr. I miejsce 1<sup>09</sup> II miejsce 85 gr.

## Słodkie bułeczki z... sacharyną

## Niespodziewany efekt kontroli w piekarniach.—Smietana z żelatyną w sklepach łódzkich

(v) Państwowy Zakład Higieny oddział w Łodzi, przeprowadza obecnie na terenie naszego miasta wzmoczone kontrole artykułów żywnościowych w związku ze stwierdzonym wzrostem zafałszowań na rynkach i w sklepach, jak wszelkiego rodzaju soki owocowe, lemoniady, piwo i kwasy chlebowe. — Stwierdzono bowiem, że w niektórych

wypadkach soki owocowe zawierają prócz pewnej ilości cukru również i domieszkę sacharyny. Ponieważ sacharyny używać nie wolno, a pozatem jest to oszustwo wobec kupującego, winni pociągani są do odpowiedzialności. Specjalna brigada kontrolerów pobiera w miesiące próbki apetycznych soków i napojów chłodzących, celem poddania ich

analizie.

W okresie trwania lustracji, kontrolerzy Zakładu zwrócili uwagę na słodkie bułeczki, sprzedawane w sklepach i piekarniach na peryferiach miasta. Tania cena pieczywa i ich nadmierna słodycz, zwróciły uwagę kontrolerów. Słodkie bułki pobrane zostały zatem do kontroli i poddane analizie chemicznej, która ujawniła, że pieczywo zawiera znaczną ilość sacharyny.

Wobec ujawnienia przestępstwa, władze przeprowadziły w Łodzi kontrole piekarni i sklepów z pieczywem, zwracając uwagę zwłaszcza na pieczywo słodkie i ciastka.

W wyniku badań stwierdzono, że pieczywo, pochodzące z kilku piekarni łódzkich posiada domieszkę sacharyny. Nieuczciwym piekarzom, w liczbie pięciu na terenie Łodzi, wytoczono dochodzenie karne za oszustwo oraz kupowanie przemytu, albowiem sacharyna jest do Łodzi przemycana. Obecnie trwają w dalszym ciągu kontrole pieczywa słodkiego w celu zbadania, czy nie zawiera ono szkodliwych domieszek.

Wobec zwyczajów cen nabiału, jaka się daje ostatnio zauważyć na rynkach łódzkich, wzmożła się również i ilość zafałszowań tego produktu. Zakwestjonowano szereg prób masła, które zawierały domieszkę, znacznie tańszych tłuszczów roślinnych i zwierzęcych. Poza to zafałszowana jest również śmietana.

Śmietana winna zawierać 22 procent tłuszczu, podczas gdy zafałszowany produkt zawiera tylko 15 i mniej jeszcze procent tłuszczu, albowiem reszta jest odciągana. Dla zamaskowania oszustwa śmietana bywa zagęszczana żelatyną.

W związku ze stwierdzonym wzrostem zafałszowań artykułów żywnościowych, Państwowy Urząd Higieny w Łodzi wzmógł nadzór na rynkach,

Nowy numer  
(31)  
KARUZELI

zawiera początek sensacyjnej wielobarwnej powieści obrazkowej p. t.

Bufallo Bill,  
pogromca  
dzikich zwierząt

Pozatem

2 powieści rysunkowe

4 serje groteskowych przygód  
PAT I PATACHON  
FERDEK I MERDEK  
OSIOLEK-WESOLEK  
FONSIO niezrównany

oraz

„Na krawedzi koła”

Gra towarzyska na 3 osoby.

Cena numeru 10 gr.

## Zycie Pabjanic

NOMINACJA.

Ks. kanonik Józef Borenstaedt rektor kościoła św. Florjana w Pabjanicach, mianowany został przez władze biskupie proboszczem parafii Gomolin pod Piotrkowem.

GODNE NAŚLADOWANIA.

Majstrowie przedalni zakładów przemysłowych Krusche i Ender w liczbie 32 osób zadeklarowali przeznaczyć jednodniowy zarobek na Fundusz Obrony Narodowej do dyspozycji Generała Rydza-Smigłego. Niezależnie od tego zebrano ofiary, które już przekroczyły sumę zł. 150.

O ESTETYCE MIASTA.

Przy zbiegu ulic Zamkowej i Pułaskiego wznosi się brzydka buda mieszcząca rozdzielnik sieci elektrycznej.

Należałoby szpetny ten budynek usunąć z tego miejsca, przenosząc go na jedno z bocznych ulic, mniej uczęszczanych np. na ulicę św. Rocha, lub Traugutta.

Wogóle te „budy” transformatorów miejskich winny być przebudowane.

STRAJK ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Konferencja trwająca siedem godzin delegatów robotników sezonowych z zarządem miasta przy pośrednictwie inspektora pracy 15-go obwodu, nie doprowadziła do porozumienia.

Miasto zgodziło się powiększyć ilość pracownikom o paruset, przeprowadzić ubezpieczenie wszystkich sezonowych robotników, częściowo zatrudnić niektórych większą ilość dni.

Pozostałe postulaty, jako przekraczające kompetencje zarządu miasta, nie mogły być uwzględnione.

Delegaci od żądań swoich nie ustąpili i wysłali delegację do Warszawy. Strajk trwa w dalszym ciągu.

Z GÓRKI PABJANICKIEJ.

Staraniem Zw. Rezerwistów w Górce Pabjanickiej odbędzie się uroczystość z okazji „Cudu Wisły” w dniu 15-ym b. m. Na uroczystość złoży się nabożeństwo w kościele miejscowym, popołudniu zaś akademija i zabawa w lokalu w Karniszewicach.

REPERTUAR KIN.

Oświetlowe: Ostatni Sygnał.

Luna: Vanessa. Nocny Patrol (Flip i Flap).

KINO

EUROPA

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 80 gr.

DZIŚ I JUTRO

o g. 12 i 2

PORANKI ULGOWE

SERCA

ZE

STALI

Wielki film społeczny

Amerkańska odpowiedź sowieckim „bezdomnym”

# Pod Wesołą Gwiazdą



— Wiele mleka daje ta wspantata krowa?  
— Do 18 litrów dziennie.  
— I wszystko to sprzedajecie?  
— Nie, sprzedajemy zaledwie 30 litrów.

## Pantoflarz

Kotek jest klasycznym okazem pantoflarza. Pewnego dnia wszedł do sklepu z kapeluszami w towarzystwie swej małżonki.

Mierzy jakiś kapelusz.  
— Za mały! — wyrokuje żona.  
— Za mały — powtarza jak echo Kotek.  
Kładzie drugi kapelusz.  
— Za duży! — woła żona.  
— Za duży — oświadcza Kotek.  
Przymierza trzeci.  
— Nie bierz tego kapelusza! Wyglądasz w nim jak idjota!  
— Nie wezmę tego kapelusza — mówi półgłosem Kotek i nagle z nutą buntu dodaje — On mnie postarzał!...

## DOBRE WZORY.

Pewien kompozytor przegrywa swemu przyjacielowi swój najnowszy utwór własny.  
— Słuchaj — mówi przyjaciel — przecież jak słyszę, jedno miejsce ściagnąłś z Kalmana, drugie ze Stolza, a finał ze Straussa...  
— A znasz lepszych? — odpowiada kompozytor...

## Ongiś i dziś

Niegdyś były straszne  
I okrutne tortury:  
Pręgierz, bucik hiszpański  
Ćwiartowanie i stos.  
Inkwizycja szalała —  
Wiercił kat w głowie dziury  
Smołą oczy wypalał  
I obcinał ci nos.

Dzisiaj — dzięki Ci Boże,  
Mamy wiek oświecenia,  
W znacznie lżejsze męczarnie  
Teraz bawi się świat  
Nawał bardzo łagodnych  
Mak i kar i cierpienia.  
W liberalnej epoce  
Na człowieka dziś spada.

Dzisiaj tylko podatki  
Dziury w głowie ci wierca  
Tylko przy komorniku  
Biedny człowiek jest trup,  
Sekwestrator cię dzisiaj  
Liberalnie uśmierca —  
Chwalić Boga — łagodnie  
Dziś pakuja cię w grób.

RYS.

## Oświadczyńny

W Ameryce ludzie nie mają czasu. Nawet na miłość. Wszystko się tam odbywa w pośpiechu, po amerykańsku.

Oto list zakochanego Amerykanina:  
— „Szanowna Pani!... Jeżeli ma pani przy-  
padkiem swe serce pod ręką, to pro-  
szę jednocześnie o jedno i drugie. Z poważa-  
niem...”

## WIWAT, ZAKOPANE!...

Pan Hieronim wybrał się z żoną na urlop po raz pierwszy do Zakopanego. Drugiego dnia zwraca się do żony:

— No, jakże ci się podoba Zakopane?..  
— Ach, cudowne... — odpowiada małżonka  
— Poprostu onlemlałam z zachwytem!  
— Onlemlałaś?!... Świetnie!... Zostaniemy tu cały miesiąc!...

## Wykład

Profesor Roztargnicki ma wykład o wodzie. W zapale kończy swą prelekcję słowami:

— ... a zwłaszcza musimy pamiętać, że gdybyśmy nie mieli wcale wody na świecie, to nie moglibyśmy nauczyć się pływać i pomyśleć, iluz to ludzi wtedy by potonęło...

## FORMALISTA.

Policjant, zmęczony, położył się spać. W nocy żona, posłyszawszy w sąsiednim pokoju jakiś szmer, budzi go:

— Franek, mnie się zdaje, że do nas włamał się złodziej.  
— No to zawołaj policjanta — mruczy mąż — a mnie zostaw w spokoju. Ja jestem dziś wolny od służby.



Gdy fryzjer posiada ogród i sam go pielęgnuje...

## W raju

W raju znalazł się Mussolini.  
Gospodarz postanowił wydać śniadanie na cześć tak dostojnego gościa z udziałem pierwszego człowieka Adama, Juljusza Cezara i Napoleona. Gdy goście mieli zasiać do stołu, gospodarz, widząc zamurzoną twarz nowoprybytego, szepnął do Napoleona:

— Ustap mi swe miejsce, niech on siadzie wyżej, ty i tak przecież zostaniesz sławnym Napoleonem.

Ale i na lepszym miejscu nie rozchmurzył się Mussolini.

— Słuchaj Cezarze, masz już 2000 lat sławy, ustap miejsca, niech siadzie wyżej, może się udobrucha — szepnął skolei gospodarz do Juljusza Cezara.

Lecz i na nowym, wyższym miejscu zmarszczył zamurzenia nie znikły z czoła II Duce.

Wówczas gospodarz szepnął do Adama:

— Ustap mu miejsce pierwszego człowieka. A wtedy Mussolini zawołał rozpromieniony:

— A gdzie jest fotografa?

## SPOSTRZEGAWCZOŚĆ.

Mama przytupa je małą Jadzię na kłamstwie. Poucza ją więc, jak to brzydko jest kłamać i w końcu oświadcza:

— Widzisz, kochanie, gdy ja byłam w twoim wieku, nigdy nie kłamałam.

— A kiedy mamusia zaczęła? — pyta Jadzia.

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta, odwiedzając Pokazy prania Persilem,

urządzane przez naszą firmę w czasie od 17 do 29. VIII. 1936 r. Wyszkolony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbe.

Bezplatne pokazy prania odbywają się w składzie aptecznym Andrzeja Linka Łódź, ul. Rokicińska № 53.

**LECZNICA PIOTRKOWSKA** 294 tel. 122-89 przy przyst. tramw. pabjan. 2 razy dziennie przyjm. lekarze we wszystkich specjalnościach. **GABINET DENTYSTYCZNY** od 11 rano do 8 wiecz. **PORADA 3 ZŁ.**

**Dr. A. ROJTER** spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych **NARUTOWICZA 24.** Tel. 262-61 przyjmuje od 8-9 r., 12-2 i od 4-9 wiecz. W niedz. i święta od 9-1 popoł.

**Dr. B. Hurwicz** choroby skórne i weneryczne **PIOTRKOWSKA 10.** Przyjm. od 8-11 i od 5-9. W niedz. i święta od 8-1.

**Dr. GUSTAW KOHN** specjalista **akuszer-ginekolog** **UL. PIŁSUDSKIEGO 51,** tel. 170-03. Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

**Dr. med. M. TAUBENHAUS** **AKUSZER - GINEKOLOG** Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w. **Zgierska 11** tel. 246-09

**Dr. med. BIBERGAL** choroby skórne, weneryczne i seksualne. **ZAWADZKA 10,** tel. 106-30. Przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 w. W niedziele i święta od 9 do 1 pp.

**Doktor REICHER** **SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH** **Południowa 28** Tel. 201-93. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12

**Dr. Rundsztajn** **AKUSZER - GINEKOLOG** **POMORSKA 7,** Telefon 127-84. Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-cj.

## DLA CHORYCH na raptury (przepukliny), skrzywienia kręgosłupa i różne kalectwa!

Wykonuję specjalne bandaże ortopedyczne, które z największym skutkiem wstrzymują najzastarszałe i najniebezpieczniejsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. — Specjalne bandaże ortop. na raptury powrotne po operacji oraz spec. bandaże brzuszne po operacji ślepej kieszki na obniżenie żołądka, wnetrznosci, obwisłe brzuchy i t. p. Dla cierpiących na skrzywienie kręgosłupa (garby), gruźlicę kości i paralize ortopedyczne. — Specjalne gorsety

i aparaty ortoped. różnych systemów. Sztuczne nogi i ręce aluminiowe (protezy) dla amputowanych. Na płaskie bolesne stopy (płatus) specjalne wkładki ortopedyczne podług form gipsowych z najszlachetniejszego metalu. Specjalne pończochy gumowe „Ideal-gum” dla cierpiących na żyłaki oraz formatory gum. na grube nogi z 2 letnią gwarancją. **Specjalny Zakład Ortopedyczny**

**Spec. Ortop. RAPAPORT ze Lwowa** **Łódź, ZAWADZKA 8** (dawn. Wólczańska 10) Tel. 221-77. **CENY PRZYSTĘPNE.**

**Liczne podziękowania!** **UWAGA!** Ubezpiecz. w Ubezpiecz. Spół. również przyjmuje. Świadczenia pochwalne wystosowali Profes. Uniwers.: Prof. Dr. R. Barącz, Prof. Dr. J. Maciszter, Prof. Dr. Kalinowski i inni. Osobiste jawienie się chorych jest bezwarunkowo konieczne.

**PODZIĘKOWANIE.** Dla WP. J. Rapaporta, właściciela zakładu ortoped. w Łodzi, Zawadzka 8, Z wielką radością stwierdzam, że wykonany i założony mi przez WPana specjalny ortoped. bandaż rapturowy jest pod każdym względem celowy i z największym skutkiem zabezpieczył i wstrzymał moją ciężką rapturę, i chętnie wszystkim cierpiącym na rapturę w podobnej sprawie wyjaśnić udzielić mogę. **Kufel, Feliks, Łódź, Młynarska 41.**

**Dr. HENRYKOWSKI** **Dr. NITECKI** **Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych** **TRAUGUTTA 9,** tel. 262-98. od 8-11-cj i od 6-9-tej wieczór, niedziele i święta od 9-12.30

**Doktor TREPMAN** **Dr. Niewiażski** **specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych** **Zawadzka 6** tel. 234-12 od 8-11, od 2-4 i od 6-8 wiecz.

**KAWALER, 1. 33** wyjeżdżając do Południowej Ameryki na posadę majstra poszukuje towarzyski życia z 2.000-3.000 zł. Oferty do Adm. „Expressu” „A. P. 2.000 — 3.000”.

**Dr. MIKOŁAJ BORNSTEIN** **Choroby kobiece i akuszerja** weneryczne i dróg moczowych kobiet **Piotrkowska 292** Telefon 223-06.

**Dr. med. H. LUBICZ** **Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. POWRÓCIŁ** **CEGIELNIANA Nr. 7,** telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8-10, 12-2 i 5-8 w. W niedziele i święta od 9-11 rano.

**Baczość letnicy** z **Wiśniowej Góry, Stróżewa, Kraszewa** Codziennie już od 6 rano można nabyć „REPUBLIKĘ” i „EXPRESS” w willi Kawuli, vis a vis Chłodni u Jamnika



# CZŁOWIEK SZUKA SPRAWIEDLIWOŚCI...

Sensacyjny romans współczesny

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pomiędzy dyrektorem fabryki rur kanalizacyjnych Alfredem Krauserem a jego szefem Janem Rogoszem doszło do gwałtownej sceny w gabinecie dyrektorskim. Rogosz został wydalony z pracy za to, że ujął się krzywym słowem przez dyrektora robotnicy.

Nazajutrz znaleziono przed fabryką Krausera trupa mężczyzny z odciętą głową. W zamordowanym rozpoznano Alfreda Krausera. Jan Rogosz został skazany pod zarzutem popełnienia tej zbrodni na 15 lat więzienia.

Rogosz ucieka z więzienia na dwa tygodnie przed terminem wypuszczenia go.

Pani Elżbieta Wernerowa, żona Hugona Wernera, głównego akcjonariusza fabryki samochodów pojechała piękną limuzyną na spacer ze swym nowym kochankiem, szefem — Andrzejem Lubkowskim.

Poprzedni kochanek Wernerowej, Jerzy Zrebski, staje się przypadkowo właścicielem listów, z których dowiaduje się, że Krauser nie został zamordowany, odebrał pieniądze, zmienił nazwisko na Werner i założył nową fabrykę.

Po przybyciu do zapadłej wsi — Kurkowa Rogosz otrzymuje pracę w tartaku dziedzica Nugata.

Rogosz udał się do „Czarciwego dworu”, aby wyświadczyć jego tajemnicę. W kracie piwnicznego okna zauważył obłąkaną twarz starca, który krzyczał, że zna tajemnicę Krausera. Uczynił to na Rogoszu olbrzymie wrażenie. Postanowił sprowadzić zaraz policję i uwolnić starca z kajdan.

Obłąkaniec znikł jednak w tajemniczy sposób.

Rogosz wyjeżdża z Magdą do Warszawy. A tymczasem Wernerowa po morderstwie Zrebskiego wróciła do męża, który jej wszystko przebaczył.

„Czarny Antos” udał się do Wernera i przekonał się, że Werner jest właśnie Krauserem, którego rzekomo miał zamordować Rogosz.

Zapowiedziawszy zemstę, „Czarny Antos” odchodzi. Na progu spotkał Elżbietę, która zaprasza go na wódkę. Przewrotna kobieta chce go usidlić i odebrać mu list niejakiego Waleczaka.

Poszła na wódkę do knajpy „Kacapa”, gdzie spotkał Birunią. Antos wychodzi, zostawiając Elżbietę i Birunię samych. Elżbieta prosi przeprosiny, aby odebrać list Antosowi. Biruni, oczarowana jej pięknoscia, udaje się w ślad za Antosem i zadaje mu skrytobójczy cios nożem.

Werner, ulegając prośbom pięknej Rity, kochanki Gastona, finansuje film mający za fabułę znane wypadki sprzed piętnastu laty, gdy Rogosza uwięziono za rzekomą zbrodnię na Krauserze.

Bojąc się odpowiedzialności Werner postanowił podpalić atelier filmowe, aby zniszczyć taśmę i w tym celu wszedł w kontakt z Birunią.

Rogosz został aresztowany. Z więzienia oswabada go Biruni, który działał z polecenia Wernerowej. Elżbieta oświadcza swemu mężowi, że wie, iż czyha on na jej życie.

Wernerowa zakochała się w Rogoszu. Zawozi go samochodem do swej posiadłości za miastem. Mąż jej udaje się do knajpy „Kacapa”, gdzie zawarł znajomość z opryskiem Aljoszą.

Andrzej Lubkowski utrzymuje bliskie stosunki z Mirą Grant. Któregoś dnia wybrał się z nią i z kapitanem Frankensteinem do domu Justynów, gdzie Frankenstein zrobił awanturę.

Rogosz ucieka z Przylesia i dowiaduje się, że Elżbieta została aresztowana. Siedząc pod przystanią, zastanawia się, w jaki sposób pomóc jej. Nagle podszedł do niego Walery Nugat, obłąkany brat właściciela tartaku z Kurkowa, człowiek, który znał tajemnicę Krausera i Wernera.

Nugat chce zamordować Wernera. Twierdzi, że to Krauser. Rogosz temu nie wierzy. Elżbieta namawia Rogosza do wyjazdu zagranicę, ale on nie godzi się na to.

Werner urządza bankiet z okazji jubileuszu firmy. Ta dowiaduje się, że Halecki chciał okraść Wernera i jest przezeń szantażowany. Wikta zrywa z narzeczoną. Werner czeka na nią bezskutecznie w „szampańskim barze”.

Ale to nie była ona — poznał fordanserkę, z którą pił kiedyś szampana w tej samej „Abrakadabrze”...

I ona go poznała... Zbliżyła się do niego i poufale położyła dłoń na jego kolanie. Mocno malowane wargi rozchyliły się w zdawkowym uśmiechu, oczy zmrużyły się kokieteryjnie.

Werner spojrzął na nią obojętnie.

— Serwis, staruszkule!... — odezwała się fordanserka. — Nie poznajesz mnie? Doprawdy?...

— Nie poznaje... nie poznaje... — uczynił niecierpliwy ruch ręką. — Daj mi spokój!...

— O, jaki niegrzeczny... — zrobiła fordanserka obrażoną minę. — To nieładnie tak...

Werner zachnął się i zmierzył dziewczynę niechętnym spojrzeniem.

— Daj mi spokój!... — powtórzył. —

Czekam tu na kogoś... jestem zajęty... Dowidzenia!...

— Bydle... — syknęła fordanserka i, zadarłszy dumnie głowę, wyszła z baru.

Drobny ten, nieznaczący incydent rozdrażnił Wernera, wprawiając go znowu w zły humor.

Niecierpliwym ruchem wyciągnął z kieszeni zegarek i spojrzął na wskazówki.

— Dlaczego jej tak długo niema?... — pomyślał o Wikcie.

Obliczył, że jest już więcej, niż pół godziny, jak wyszła z baru. Powinna już być dawno spowrotem.

A może ona nie chce tu przyjść? Może Halecki zlekceważył sobie groźbę?...

Trzeba pójść i przekonać się, co jest... I Werner wrzasnął na barmana: „Płacić”... Uregulował rachunek i wybiegł drobnymi kroczkami z baru.

Gdy przechodził przez salę dancinową, ktoś zatrzymał go w wąskim przejściu.

Był to klient firmy „Monaco” z prowincji. Właściciel wielkiego browaru, który zakupił niedawno kilka wozów ciężarowych i wytworną limuzynę dla siebie. Człowiek prosty, nieobyty do robkiewicz, jakich wielu powstało w czasach powojennych.

Trzymał Wernera za guzik lewą ręką, a prawą poklepywał go poufale po ramieniu.

— Witam kochanego dyrektora! — wołał, śmiejąc się przy tym głupkowato. — Co słychać nowego?... Jak tam interesiki?... Pewno doskonale, jak zawsze, co?... He, he, he!...

Werner stumił w sobie wściekłość i usiłował przywołać na usta uśmiech. Odpowiedział:

— Dobry wieczór... Cieszę się bardzo, że pana spotykam... ale, niestety śpieszę się bardzo.

— Sam pan tutaj, czy z szanowną panią małżonką?... Jestem sam, mogę usiąść z wami!...

— Jestem sam, jestem sam, proszę pana... I wychodzę już... Niestety, nie mogę już zostać!...

— Dyrektoruncio kochany jest wiecznie zajęty... — zrobił zmartwioną minę właściciel browaru. — Pewno jakieś posiedzonko, co?... Wobec tego nie będę przeszkadzał... Dowidzenia!...

— Dowidzenia... — podał mu skwapliwie Werner dłoń na pożegnanie. — Szkoda, że muszę odejść.

Właściciel browaru ścisnął jego rękę długo i serdecznie. Nagle stuknął się w czoło.

— Ach, prawda! — zawołał. — Czytałem w gazetach o pańskim jubileuszu! No, no, no, zupełnie byłbym o tem zapomniat!... Winszuję, winszuję najszerzej składam życzenia!...

— Dziękuję uprzejmie... dziękuję uprzejmie... — powtarzał Werner, bliski rozpacz.

— A co? Tak na sucho?... Nie napijemy się konjaczku przy tej okazji?... O, tak nie można, kochany dyrektorunciu, to byłoby wprost karygodne!... Chodźmy do bufeciku!...

Nie było innej rady, trzeba było pójść do bufetu. W Werneraze wszystko szalało z wściekłości: pragnął znaleźć się jaknajprędzej w gabinecie, a tu taka przeszkoda!...

Przytem postój przy bufecie zapowiedział się na długo, bowiem właściciel prowincjonalnego browaru uparł się po pierwszym kieliszku, że należy wypić jeszcze drugi, a po drugim — trzeci.

Był gruntownie pijany, wszelka więc z nim dyskusja stawała się bezcelowa, najsprytniejsze wybiegi trafiały w próżnię.

Napróżno Werner starał się go przekonać, że musi wyjść z lokalu, że chętnie napije się dużo, dużo konjaków, ale

jutro: przemysłowiec z prowincji zatrzymał go siłą przy bufecie... Łapał go za kłapy i — trzymał.

— Posiedzonko nie ucieknie... — mówił przytem, kiwając głową na wszystkie strony. — Albo jest jubileusz, albo go nie ma? Jest i kwita!..

Wobec tego jeszcze jeden kieliszek.

Dopiero po kilkunastu minutach udało się Wernerowi zmylić czujność natrętnego kompana i bez przeszkód dopaść drzwi, prowadzących do gabinetu.

Wiedział, że postępuje niewłaściwie wobec stałego klienta, że naraża na szwank interesy firmy, nie go to jednak w tej chwili nie obchodziło.

Teraz nie dla niego nie istniało, oprócz pięknej, młodej narzeczonej Haleckiego!...

Jak bomba wpadł do kurytarzyka... Zaledwie zrobił jednak kilka kroków, gdy okrzyk zdumienia wyrwał się z jego piersi...

Zauważył Haleckiego siedzącego na krześle i płaczącego na głos, jak dziecko... Przyskoczył do niego i szarpnął nim z całej siły...

Chłopak przestraszył się, przestał nagle płakać i zerwał się z krzesła.

— Czego pan płacze?... — warknął Werner. — Co za przedstawienie pan tu urządza?!

Twarz Haleckiego nabiegła krwią, usta jego wykrzywiły się w nienawistnym wyrazie.

— To przez pana!.. Przez pana!... zaczął krzyczeć nieprzytomnie. — Pan sprowadził nieszczęście na moją głowę! Ja panu tego nie daruję!... Ja pana... ja pana!...

— Milcz!... — wrzasnął Werner i uderzył młodzieńca w twarz. — Milcz, bo będzie źle z tobą!

W tej chwili otworzyły się drzwi od gabinetu. Kilka osób wypadło na kurytarzyk.

— Co się stało?... — odezwały się niespokojne głosy. — Kto krzyczał?... Ach, to pan Halecki i pan dyrektor!...

Główny buchalter zbliżył się w długich lansadach do swego chlebodawcy.

W jego ślady poszli inni: kasjer Łabędzki, majster Dziegała, pan Żoliński.

Halecki nie zdradzał już najmniejszej ochoty do kłótni z Wernerem. Po poprzednim nieprzytomnym wybuchu, zrozumiał w jednej chwili, jakie grozi mu niebezpieczeństwo. Zadrzał ze strachu, że Werner może teraz powiedzieć, wobec wszystkich zebranych tu ludzi:

— Halecki jest złodziejem!... Złapałem go na gorącym uczynku kradzieży i natychmiast oddam go w ręce policji!... Chciałem mu to darować, ale że mnie obraził, nie daruję!...

Co to będzie, co będzie?! Podniecona wyobraźnia przesunęła przed oczami młodzieńca sceny, tylokrotnie oglądane w filmach amerykańskich: policja, aresztowanie, sąd, więzienie... Straszne, straszne!

## Rozdział 260 Halecki postanawia zabić Wernera...

Zaledwie auto ruszyło z miejsca, Werner chwycił brutalnie Haleckiego za ramię.

— Dlaczego pan płakał? — zasyzczał mienawistnie. — Gdzie jest pańska narzeczonej?...

— Narzeczonej moja poszła do domu... — wybełkotał młodzieńiec. — A płakałem, płakałem... dlatego właśnie, że poszła... Ona zerwała ze mną, panie dyrektorze... Koniec już, koniec!...

— Poszła?... — powiódt Werner ręką po podbródku. — Hm... domyśliłem się tego odrazu!...

Wyjął cygaro z kieszonki kamieki i zapalił. Puszczając dym przed siebie, zanymał;

Zawisł spojrzeniem na ustach Wernera: co on powie?... A powiedzieć coś musi, bo wszyscy patrzą na niego wyczekująco...

Serce przestało bić w Haleckim, krew zastygła mu w żyłach.

Tymczasem Werner zastanawiał się pośpiesznie: jak wyjaśnić sytuację?... Mógł powiedzieć wprost: spoliczkowałem tego smarkacza, bo mnie obraził!...

Tak, ale to poniżyłoby go w oczach obecnych... Jak to wypada, ażeby szef, chlebodawca, bił swego pracownika?! I to w dniu swego jubileuszu?... Mógł jeszcze powiedzieć inaczej: spoliczkowałem złodzieja! Wtedy jednak trzeba będzie postępować konsekwentnie i oddać Haleckiego w ręce policji!...

A tego chciał Werner uniknąć, bo Halecki był mu potrzebny... do zglądzenia Rogosza!...

Więc?... Nagle przyszła mu dobra myśl do głowy. Wskazując na Haleckiego, mruknął niedbale:

— Ot, upił się chłopaczek i beczy, jak dziecko!...

Efekt tych słów był wspaniały: wszyscy parsknęli głośnym śmiechem.

— Mleko taki powiniem pić, a nie wódkę... — rechotał majster Dziegała.

— Trzeba go gdzieś położyć, niech się prześpi... — odezwała się pani Żolińska.

— Nic mu nie będzie... — machnął Werner niedbale ręką. — Popłakał i już się uspokoił!...

— Pan dyrektor ma rację... — przytaknął Halecki, próbując się uśmiechnąć.

— Nic mi nie będzie... Pójdę do domu i prześpię się... Dowidzenia!... Bardzo wszystkim przepraszam.

Uklonił się i zniknął za drzwiami kurytarzyka. Wówczas Werner zawołał:

— Odwiozę go do domu!... Nie mogę go tak puścić samego!...

I pobiegł w kierunku drzwi. Jednocześnie niemal znaleźli się przy nim — Żoliński, Wronka i Łabędzki. Zastąpili mu drogę i poczęli wykrzykiwać:

— Niech się pan dyrektor nie faturguje! Ja go odprowadzę... Pan dyrektor ma gości!...

Werner zmierzył swoich pracowników zimnym spojrzeniem. Wycedził przez zęby:

— Ja go odwiozę mojem autem... rozumiecie panowie?... To mój obowiązek, nie wasz!...

Powiedziawszy to, opuścił kurytarzyk. Szybkim krokiem skierował się do szatni, gdzie zastał Haleckiego w trakcie wkładania płaszczu. Podeszedł doń i powiedział:

— Czekaj pan... Odprowadzę pana. Czego pan tak wybaluszył oczy na mnie?... Może pan myśli, że chcę się panu przypodobać, he?... Że żałuję tego, co zrobiłem?... To nie to!

Narzucił szybko płaszcz na siebie i wyszedł z Haleckim na ulicę...

## Rozdział 260 Halecki postanawia zabić Wernera...

— A dlaczego poszła?... Pan jej każe pójść?... Był pan może zazdrosny o mnie, co?...

— Nie, panie dyrektorze... To było zupełnie inaczej... Jabym jej nie kazał pójść, bo ja, bo ja... Kocham ją bardzo... Ona sama poszła... pogardziła mną... Zrobiłem wielki błąd: przyznałem się, że pan dyrektor przyłapał mnie na gorącym uczynku... Wtedy ona...

— Powiedział jej pan to?... — podskoczył Werner na siedzeniu. — Poco pan powiedział?...

(Dalszy ciąg jutro)



# CHMIELEWSKI PIĘĆ RAZY NA DESKACH!

## Dramatyczna walka Polaka z norwegiem Tillerem. — Rozbite ręce — bolesna porażka (Specjalna służba informacyjna „Expressu“)

**BERLIN, 14 sierpnia.** Z drżeniem serca oczekiwaliśmy dzisiejszej walki Chmielewskiego o prawo do złotego medalu olimpijskiego. Było publicznie niemal w obozie polskim tajemnicą, że Chmielewski podczas wczorajszej dramatycznej walki z murzynem Clarkiem rozbił sobie ręce i tylko niezwykłą siłą woli doprowadził walkę do końca, nie dając tego po sobie poznać.

Zwycięstwo miało w pamięci niepowodzenia swych kolegów, wydał teraz w siebie wszystkie siły, aby wygrać z renomowanym mistrzem Ameryki. Walka była dramatyczna jak żadna dotąd w Deutschlandhalle. Obaj zawodnicy walczyli z niesłychaną zaciętością. Sympatycznie kibicowali im widzowie. Niemal za pierwszym poszedł Chmielewski na deskę. Wstał, puszcza w ruch swoją prawą i po chwili murzyn wali się na deskę.

20.000 widzów jest porwanym niezwykłą walką. Jeszcze po razie obaj zawodnicy zapoznali się z deskami. Chmielewski jest jednak bokserem lepszym. Ma za sobą publiczność, która każdy porwany atak lodzianina darzyła burzą oklasków.

Chmielewski wygrał na punkty. Ciekło jednak okupić czwartkowe zwycięstwo. Obie niewygodne jeszcze kontuzje w rękach odnowiły się. Dopiekął straszny ból.

Zawsządy sypały się gratulacje. Chmielewskiemu zbierały się łzy w oczach. Nie z radości. Z bólu.

Wczorajsze zwycięstwo nad murzynem Clarkiem zakwalifikowało Chmielewskiego do walki półfinalowej z Norwegiem Tillerem.

Walka odbyła się wczoraj.

Nieliczna już olimpijska kolonja polska wdziała o kontuzji Chmielewskiego. Działają dzwoniła Łódź. Młodzieżysty klub „L. K. P.” telefonicznie gratulował Chmielewskiemu zwycięstwa. Pytano o stan ręki. Chmielewski nie ukrywał.

— Mam obie ręce rozbite — oświadczył. — Nie jestem w stanie ścisnąć dłoni. Ból piekielny. Wczorajem nie stane chyba do walki. Nie mogę.

Wszedł jednak w ring. Ból w obu rękach nie potrafił zdusić w nim obowiązku walki o honor sportu polskiego. Nie chodziło już o zwycięstwo. Walczył tylko o dobre imię sportu polskiego, nie zezwalając mu wycofać się z pla-cu boju.

Wszedł w ring a z nim ostatnie nadzieje na złoty medal olimpijski.

Wczorajsza walka Chmielewskiego z murzynem była dramatyczna dla obu zawodników. Dziś w ringu rozegrał się podobny dramat. Bohaterem jego była jednak już tylko jedna osoba: Chmielewski.

Nie zdążyliśmy usadowić się dobrze na krzesłach Deutschlandhalle, a już Chmielewski padał na deskę!!! Była była to 15 sekunda.

Zaczął walkę w swojej charakterystycznej pozycji. Usiłował zadać cios. Uderzył. W odpowiedzi Norweg zaśmiał się w oczy. Nie mógł inaczej zareagować na to głośkanie Chmielewskiego. Spodziewał się potężnego ciosu, a tu takie słabe uderzenie. Zorientował się, że coś się stało z osławioną pięścią Polaka. Skontrował więc i Chmielewski poszedł na deskę. To była właśnie ta 15-ta sekunda.

Tiller zdążył już poznać słabe strony Chmielewskiego. Nie zadaje sobie zbyt wiele trudu w dalszych akcjach. Walczy wolno, wyraźnie lekceważąc zrozpaczonego Chmielewskiego, który już zrezygnował z bicia. Chce się tylko kryć. Ale i na to nie starczy mu sił. Nie jest w stanie podnieść ręk. Raz po raz Tiller celnym ciosem atakuje Chmielewskiego i jeszcze cztery razy sprowadza go na deskę.

## Siedem medali zdobyli Niemcy w ostatnim dniu regat wioślarskich. — Bronzowy medal dla Polaków

**BERLIN, 14 sierpnia.** Wczorajszy dzień stał pod znakiem finałów wioślarskich.

Jeszcze parę dni temu wierzyliśmy, że dzień wczorajszy będzie dniem triumfu Vereya. Niemcy zawiódli nasze oczekiwania. Przegrał między innymi i nie wszedł do finału.

W dwóch podwójnej Verey wspólnie z Ustupskim przedostali się przez repeşaże do finału. Po nieudanym występie w dniu onegdajszym nie spodziewano się już wiele po naszej dwójce. Tymczasem mistrzowie Europy wydali z siebie wszystko i po dramatycznej walce usadowili się na trzeciej pozycji zdobywając brązowy medal dla Polski.

Druga, pozostała w finałach polska osada dwójka bez sternika Bożuchowski-Kobyliński nie odegrała żadnej roli przybywając na ostatnim miejscu do mety.

Niesłychany triumf odnieśli w dniu wczorajszym wioślarze niemieccy. W sędmiu biegach zdobyli pięć pierwszych miejsc, jedno drugie i jedno trzecie. Przepelnione trybuny mimo deszczu w Grunau radowały się niesłychanie.

Deszcz i wiatr utrudniały zawodnikom jazde. Wszystkie czasy są znacznie słabsze niż w przedbiegach. Zwycięzca jedynek Schäffer osiągnął czas o przeszło minutę gorszy od czasu jaki osiągnął w przedbiegu. Zwyciężył mimo to zdecydowanie w czasie 8:21,5. 2) Hasenohrl (Austria) 8:25,8, 3) Barow (Ameryka) 8:28, 4) Campbell (Kanada) 8:35, 8) Ruffi (Szwajcaria) 8:38,9. 6) Giorgio (Argentyna) 8:57,5.

Jedyny punkt zdobyło polskie wioślarstwo w dwójkach podwójnych. Verey i Ustupski, mimo, że nie są w swej szczytowej formie, stanowili osadę równą. Ze startu wyszli na czoło Niemcy. Za nimi Anglia. Polacy na czwartym miejscu, mając przed sobą jeszcze Francję. Z osadą francuską toczą Polacy zaciętą walkę o trzecie miejsce. Na 600 mtr. Polska idzie na 4-em miejscu przed St. Ziedn. i Australią. Po stu metrach wychodzi przed Francję i utrzymuje się na 3-em miejscu do końca. O pierwsze miejsce toczy się zacięta walka między Niemcami i Anglią. Prowadzenie przechodzi kolejno z rąk jednej osady do drugiej.

Na 900 mtr. polacy szpurlują i zbliżają się do obu prowadzących osad. Anglia i Niemcy odpowiadają jednak zwiększonym tempem. Na ostatnich 500 mtr. osada niemiecka i angielska idą razem. O 2 długości wyle na 3-lem miejscu Polska. Po krótkiej walce na czoło wychodzą Niemcy, lecz na 300 mtr. ponownie atak przypuszcza osada angielska. Na ostatnich 200 mtr. prowadzą jeszcze Niemcy i dopiero na samym finiszu wspaniale wyrwa się osada angielska.

## Dwóch Polaków odpadło. Jedynie Sobik pozostał w turnieju szablówym

W piątek, rozpoczął się turniej szablówym (indywidualny), w którym z ramienia Polski startowali: Dobrowolski, Segda i Sobik.

**Berlin, 14 sierpnia.** W ćwierćfinałach odpadł Dobrowolski, natomiast Segda i Sobik przeszli do półfinału. Segda zajął trzecie miejsce w tej grupie, co zapewniło mu udział w dalszych rozgrywkach. Sobik zaś zakwalifikował się na drugie miejsce, za znakomitym Włochem Pintonem.

W półfinałowych rozgrywkach z polskimi szablistami odpadł Segda, natomiast Sobik zakwalifikował się do dalszych rozgrywek.

Przy czym obie drużyny mają jeszcze po jednym meczu. Niemcy grają z Belgią, a Węgrzy z Francją.

Z zapartym oddechem śledzimy tragedję Chmielewskiego.

Nie poddać się — oto jedyna myśl Chmielewskiego. Jest ogłuszony, wie jednak, że do końca trzeba wytrwać.

Bohatersko wytrwał do ostatniego gongu. Kończy zupełnie zmiażdżony. Norweg doskonale technicznie schodzi z ringu zupełnie świeży. Ta walka nie zmoczyła go zupełnie. Wygrał wysoko na punkty.

Chmielewski schodzi z ringu. Publiczność ma żywo w pamięci wczorajszą walkę Chmielewskiego z murzynem, przeżywając jakąś tragedję i bije lodzianinowi brawa. Zdrzutotany kieruje swoje kroki do szatni.

Już nawet o brązowym medalu Chmielewski marzyć nie może. Z pogruchotanymi rękami nie wejdzie w ring do walki o trzecie miejsce.

Kierownictwo naszej drużyny zawiadomiło organizatorów, że rozbity Chmielewski nie może stanąć do walki o trzecie miejsce.

Zamiast rękawic nałoży Chmielewski na ręce gips...

przychodząc do mety pierwsza o długości przed Niemcami. Na 3-em miejscu Polska o 4 długości po walce z Francją, która osada nasza dystansuje o jedną długość. Czasy były następujące:

1) Anglia 7:20,8, 2) Niemcy 7:26,2, 3) Polska 7:36,2, 4) Francja 7:42,3, 5) St. Ziedn. 7:44,8, 6) Australia 7:45,1.

Po przybyciu do mety Verey zupełnie wyczerpany padł głową na wiośło.

Dwójka bez sternika przyniosła zwycięstwo Niemcom, którzy początkowo znajdowali się na drugiej pozycji za Danją. Potem Niemców miały jeszcze Węgrzy, ale wnet Niemcy wracają na swoją pozycję a na 700 mtr. wysuwają się na czoło przed Danję. Na ostatnich 200 mtr. pomiędzy pierwszymi dwoma osadami i znajdującą się na trzecim miejscu Argentyną, toczy się emocjonujący pojedynek, który wygrywa Łódź niemiecka. Polacy walczą na szarym koniu.

cu, walsząc początkowo ze Szwajcarią, której uległ. 1) Niemcy 8:16,4, 2) Danja 8:19,2, 3) Argentyna 8:23, 4) Węgry 8:25,7, 5) Szwajcaria 8:33,0, 6) Polska (Bożuchowski, Kobyliński) 8:41,9.

Dwójka ze sternikiem: 1) Niemcy 8:36,9, 2) Włochy 8:49,7, 3) Francja 8:54, 4) Danja, 5) Szwajcaria, 6) Jugosławia.

Czwórka bez sternika: 1) Niemcy 7:01,8, 2) Anglia 7:06,5, 3) Szwajcaria 7:10,6, 4) Włochy, 5) Austria, 6) Danja.

Czwórka ze sternikiem: 1) Niemcy 7:16,2, 2) Szwajcaria 7:24,3, 3) Francja 7:33,3, 4) Holandia, 5) Węgry, 6) Danja.

W ostatnim biegu osemce triumfowała osada amerykańska, mimo niezwykle wysiłków Niemców. Prowadził przez większą część trasy, ale w ostatnim momencie dał się minąć przez Amerykę i Włochy.

## Koszykarze pokonani przez Kanadę zajęli czwarte miejsce

**Berlin, 14 sierpnia.**

W piątek popołudniu podczas ulewnej deszczu na boisku zamienionem w błoto odbył się mecz koszykówki o trzecie miejsce w turnieju olimpijskim między Polską i Meksykiem. Drużyna meksykańska górowała nad polakami co najmniej o dwie klasy. Do przerwy wynik brzmiał 23:8 dla Meksyku, po przerwie wobec fatalnych warunków atmosferycznych i pewnego zwycięstwa Meksyku, gra przybrała charakter „rodzinny” i mecz toczył się w atmosferze pełnej zabawy i wesołości. W tej części

Polska wygrała 4:3.

Ogólny wynik meczu 26:12 dla Meksyku. W wyniku powyższego spotkania Polska zajęła 4-te miejsce w ogólnej klasyfikacji turnieju koszykówki.

Należy zaznaczyć, że gracze meksykańscy wykazali niesłychaną celność strzału i nieosiągalną dla nas szybkość i przemyślaną taktykę. W spotkaniu o pierwsze miejsce Stany Zjednoczone pokonały Kanadę 19:8, a w meczu o piąte miejsce Filipiny zwyciężyły Urugwaj 33:23.

## Czy aby nie zapóźno?...

### Zapaśnicy i strzelcy odnoszą zwycięstwa w Niemczech

**Hamburg, 14 sierpnia.** Z olimpiady polska drużyna zapaśnicza udała się do Hamburga, aby rozegrać spotkanie z reprezentacją Hamburga.

W skład drużyny polskiej wchodził: Rokita (w wadze koguciej), Ślązak (lekkiej) i Szałewski (średniej).

Polscy zapaśnicy walczyli po dwa razy, przyczem Rokita pokonał w pierwszej walce hamburczyka Heberla, w drugiej zaś, po przerwie uległ Niemcowi Wegenerowi.

Ślązak w pierwszej walce pokonał Niemca Foelstera, ale zwycięstwa mu nie przyznano, ponieważ Ślązak przytrzymał nogą przeciwnika. W drugiej walce natomiast odniósł on zdecydowane zwycięstwo nad hamburczykiem Meyerem.

Szałewski wreszcie uległ w pierwszej walce Niemcowi Hagenowi, w drugiej zaś zwyciężył Niemca Koehna.

Ogółem polacy uzyskali 4 zwycięstwa (jedno nieuznane) i ponieśli 2 porażki.

**Berlin, 14 sierpnia.**

W piątek odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody strzeleckie z udziałem strzelców olimpijskich szeregu państw Europy i innych części świata.

W strzelaniu z pistoletu bezkonkurencyjnym okazał się mistrz świata i zwycięzca olimpijski szwed Ullmann.

Natomiast w strzelaniu z karabinka małokalibrowego bezapelacyjne zwycięstwo zajęli strzelcy polscy.

Pierwszym był Karaś a drugim Pachla. Dopiero na trzecim miejscu sklasyfikował się szwed Larson.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Polska przed Meksykiem, Rumunją, Niemcami i Lichtensteinem.

## Sędziowie krzywdzą Polaków

### w meczu szablówym z Włochami

**Berlin, 14 sierpnia.** Finał szabli jak już podaliśmy — przyniósł nam dotkliwą porażkę. W meczu z Niemcami, który zdecydować miał o zajęciu trzeciego miejsca, polacy przegrali w stosunku 9:3, zajmując dopiero czwarte miejsce.

Jak już zaznaczyliśmy, na ostatnich trzech olimpiadach polska szabla drużynowa kwalifikowała się stale na trzecie miejsce i wracała do kraju z brązowym medalem. Porażka czwartkowa jest dla nas niesłychanie dotkliwa i da się wytłumaczyć tem, że polacy wszystkie siły stracili w meczu z Włochami.

W meczu tym walczyli polacy nie tylko z Włochami, lecz również z kompletem sędziowskim, który wielokrotnie krzywdził zawodników polskich. Sędziowie odebrali w tym meczu polakom pewne zwycięstwo, który mógł

nam dać wynik 7:5, gdyby nie skrzywdzono Zaczęka w meczu z Gaudim i Sobiką w meczu z Marchi. W meczu z Włochami były wypadki, że niektórzy zawodnicy włoscy przyznawali się do otrzymania touché, sędziowie jednak utrzymywali, że trafienia nie było.

Zmęczeni meczem z Włochami, Polacy ulegli Niemcom niespodziewanie łatwo. W meczu tym znowu najlepszym naszym szermierzem był Sobik, który wygrał dwie walki, mianowicie z Wahiem i Eiseneckrem. Segda pokonał Heinsa, natomiast Dobrowolski i Pappe przegrali po trzy walki.

W drużynie niemieckiej najlepszym zawodnikiem był słynny Casimir, który wygrał wszystkie trzy spotkania.

Po wyniku 9:3 Polacy zrezygnowali z dalszej walki.

## Zwycięstwo Holandji w sztafecie 4x100 mtr. stylem dowolnym

**Berlin, 14 sierpnia.**

W finale sztafety 4x100 mtr. stylem dowolnym pań zwyciężyła Holandia w składzie Selbach, Wagner, den Ouden, Mastenbroek, uzyskując czas 4:36 (nowy rekord olimpijski).

2) Niemcy — 4:36,8, 3) Ameryka — 4:40,2, 4) Węgry — 4:48, 5) Kanada — 4:48, 6) Anglia.

## Kto będzie mistrzem w piłce wodnej

**BERLIN, 14 sierpnia.**

W piątek po niezwykle zaciętej walce waterpolistów Niemiec zremisowali z Węgrami uzyskując wynik 2:2. W tej chwili nie jest jeszcze wiadomo, która z tych drużyn zdobędzie złoty medal. Niemcy mają lepszy stosunek bramek.

# Dziś piąty dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej

Lódź, 15 sierpnia.  
Dziś na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się przedostatni dzień wyścigów konnych. W programie dnia znajduje się siedem gonitw zapowiadających się bardzo interesująco.  
Do poszczególnych gonitw zapisane zostały następujące konie:

**GONITWA PIERWSZA.**  
Nagroda 1000 zł. dla 3 l. i st. og. 1 kl., które nie wygrały 1800 zł., a po 31 lipca 1000 zł. Dystans około 2100 mtr.

1. Helenka, K. Wodzińskiego, 2. Wizzard, A. hr. Rostworowskiego, 3. King of Song, St. hr. Korbok-Lackiego, 4. Majdan, J. Rościszewskiego.

**GONITWA DRUGA.**  
Nagroda 1800 zł. dla 2 l. og. 1 kl., które nie wygrały 1800 zł. Dystans około 1100 mtr.

1. Buczyna, A. hr. Rostworowskiego, 2. Sekret, J. Oponeckiego, 3. Repeta, T. Kostkiewicza, 4. Rezeda, St. hr. Korbok-Lackiego, 5. Paiva, I. G. ks. Nauruza, 6. Pierwszy Konsul, St. Lubicz.

**GONITWA TRZECIA.**  
Nagroda 800 zł. dla 3 l. og. 1 kl., które nie wygrały 1400 zł., a po 31 lipca 800 zł. Dystans około 1600 mtr.

1. Lutecja, K. Wodzińskiego, 2. Babosz, H. Herszlewicza, 3. La Strega, A. hr. Rostworowskiego, 4. Hebe II, J. Oponeckiego, 5. Cross-Country, I. hr. Mielżyńskiego.

**GONITWA CZWARTA.**  
Nagroda 1500 zł. dla 3 l. i st. og. 1 kl., które nie wygrały 5000 zł., a po 31 lipca 1500 zł. Dystans około 1600 mtr.

1. Etoile II, St. hr. Korbok-Lackiego, 2. Surma III, K. Koźmińskiego, 3. Elora, K. i S. Enderów, 4. Nereida, St. Lubicz, 5. Guerra, J. Oponeckiego.

**GONITWA PIĄTA.**  
Nagroda 3000 zł. Gonitwa z przeszkodami dla 4 l. i st. koni, które wygrały nagrodę wartości 3000 zł. niosą plus 2 kg. nadwagi, nagrodę 5000 zł. plus 5 kg. nadwagi. Które nie wygrały nagrody 1200 zł. niosą minus 2 kg. Dystans około 4200 mtr.

1. Ixora, H. Dobrzańskiego, 2. Gandhi, Fr. Wójcika, 3-a Jota Fr. Wójcika, 4. Cherie, W. Bobińskiego, 5. Harry, A. hr. Rostworowskiego, 6. Klinga, T. Seidla.

**GONITWA SZÓSTA.**  
Nagroda 1200 zł. dla 3 l. i st. og. 1 kl., które

nie wygrały 3000 zł., a po 31 lipca nagrody 1200 zł. Dystans około 2400 mtr.

1. Nereida, St. Lubicz, 2. Ontario, K. i S. Enderów, 3. Hate Toi, hr. Korbok-Lackiego, 4. Akcept, J. Broszkiewicza i Cz. Jarnuszkiewicza 5. Madalene, I. hr. Mielżyńskiego, 6. Incydent, Fr. Wiertka, 7. Luna III, J. Oponeckiego.

**GONITWA SIÓDMA.**  
Nagroda 3000 zł. Gonitwa z płotami dla 3 l. i st. koni, które wygrały gonitwę z płotami lub przeszkodami wart. 5000 zł. niosą plus 5 kg. nadwagi, 3000 zł. plus 3 kg. nadwagi, które nie wygrały nagrody wartości 1500 zł. mała 1 kg. ugi. Dystans około 3200 mtr.

1. Sekunda II, H. Herszlewicza, 2-a Ogarek, M. Zduńczykowej, 3. Klinga, T. Seidla, 4-a Admoncja, M. Zduńczykowej, 5. Meta, I. hr. Mielżyńskiego, 6. Florenca II, I. G. ks. Nauruza, 7. Łucznik II, W. Bobińskiego, 8. Leander, T. Badowskiego, 9. Ircha, T. Kostkiewicza.

**DZISIEJSI FAWORYCI:**  
I. gonitwa: King of Song.  
II. gonitwa: Pierwszy Konsul, Rezeda.  
III. gonitwa: Cross, Country, La Strega.  
IV. gonitwa: Surma III, Elora.  
V. gonitwa: Cherie, Gandhi.  
VI. gonitwa: Madalene, Akcept, Incydent.  
VII. gonitwa: Ircha, Meta.

## Sprawa Peru na kongresie FIFY, w Berlinie

Berlin, 14 sierpnia.  
Kongres międzynarodowej federacji piłkarskiej, obradujący w Berlinie zdecydował: w przyszłości w grach o charakterze międzynarodowym, szczególnie zaś we wszystkich rozgrywkach międzypaństwowych żadna wymiana zranionych lub kontuzjowanych graczy nie będzie miała miejsca, z wyjątkiem bramkarza. Następnie postanowiono zabronić poszczególnym związkom sportowym przy kontraktowaniu gier międzynarodowych lub angażowaniu graczy posługiwania się pośrednictwem agentur lub zawodowych pośredników.  
W sprawie Peru specjalnie wyłoniona komisja Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej zaproponowała, by po Igrzyskach odbył się towarzyski mecz międzynarodowy Peru — Niemcy w Niemczech, oraz następnie Peru — Austria w Wiedniu, Peru, które na zebraniu re-

prezentowane było przez przedstawiciela Argentyny prawdopodobnie propozycję tę zaakceptuje. Prezes międzynarod. fed. piłk. p. Riemt zafundował specjalną nagrodę dla zwycięscy meczu Peru — Austria.  
Dalej postanowiono, że utworzona będzie specjalna grupa południowo-amerykańska, która miał być stalego przedstawiciela w międzynarod. fed. piłk., jako specjalistę od spraw taciński-amerykańskich. Wreszcie przyjęto ciekawy wniosek austriackiego zw. piłk., aby ci gracze, którzy na międzynarod. zawodach usunęli zostali z boisk lub otrzymali ostrzeżenie od sędziego byli następnie odpowiednio ukarani przez krajowe związki.  
Następny kongres federacji postanowiono odbyć w r. 1938 w Luksemburgu, następnie zaś mistrzostwa piłkarskie świata w 1938 w Paryżu

## Wątpliwy udział naszych kolarzy w wyścigu dookoła Rumunii

Polscy szosowcy święcili w ubiegłym roku wielki sukces w wyścigu dookoła Rumunii. Zwykli Daniel Rumuni zaprosili naszych kolarzy poraz wtóry ze specjalnym uwzględnieniem zeszłorocznego zwycięzcy wyścigu dookoła Rumunii.  
Ze względu jednak na to, że wyścig rumuński koliduje z niezwykle dla nas ważnym wyścigiem Berlin — Warszawa PZTK nie może rezygnować z żadnego ze swoich lepszych zawodników. Wszystko co najlepsze stanie do boju z Niemcami.

Z reszty, która nie wchodzi pod uwagę przy ustalaniu składu przeciw Niemcom da się wybrać parę zawodników, którzy będą zdolni godnie zaprezentować polskie kolarstwo w Rumunii.  
PZTK jednak ze względu na brak środków finansowych eskapady rumuńskiej finansować nie będzie i ewentualnie reprezentanci naszego kolarstwa w Rumunii pojedą na własny koszt, oczywiście o ile tego rodzaju wyprawa będzie się im uśmiechać.

## Polska prowadzi 2:0 w meczu tenisowym z Węgrami

W piątek rozpoczął się w Warszawie na kortach Legii międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Węgry. Pierwszego dnia rozegrano dwa spotkania, przy czym oba zakończyły się zwycięstwem Polaków.  
Hebda wygrał z Dallos 6:2, 9:7, 9:9, 6:3, a Tarlowski niespodziewanie zwyciężył Szigetiego w 3-ch setach 6:3, 7:5, 7:5.  
Po pierwszym dniu prowadzi Polska 2:0.  
Dziś w sobotę odbędzie się gra podwójna. Walczą: Dallos — Szigeti z Toczyński — Hebda. Program uzupełni pokazowy mecz.

## Sobota na Olimpijdzie

W sobotę, w przedostatnim dniu Igrzysk Olimpijskich rozegrane zostaną następujące imprezy:  
o godz. 8-ej zawody konne z udziałem Polaków,  
o godz. 9-ej finały skoków wieżowych pań i decydujące mecze waterpolo.  
o godz. 15-ej dalsze mecze waterpolo, finał na 200 m. stylem klasycznym pań i finał na 1.500 m. stylem dowolnym pań.  
o godz. 15-ej finały szablami z ewent. udziałem Polaków.  
o godz. 16-ej finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo olimpijskie Włochy — Austria.  
o godz. 20.30 finały mistrzostw bokserskich z ewentualnym udziałem Chmielewskiego.

## Kiefer mistrzem olimpijskim na 100 mtr. nawznak

Berlin, 14 sierpnia.  
W finale 100 mtr. nawznak pań triumfował Amerykanin Kiefer. Czas przez niego uzyskany — 1:05,9 stanowi nowy rekord olimpijski.  
2) Vandeweghe (Ameryka) — 1:07,7.  
3) Kiyokawa (Japonia) — 1:08,4.  
4) Drysdale (Ameryka) — 1:09,4.  
5) Yoshida (Japonia) — 1:09,7.  
6) Kojima (Japonia) — 1:10,4.

## Kalendarzyk imprez sportowych

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:  
Sobota.  
Piłka nożna. Na stadionie ŁKS-u mecze o nagrodę przechodnią Związku Legionistów: o godzinie 9.30 Union-Touring — SKS; o godz. 11-ej ŁKS (liga) — Hakoah; o godz. 15-ej i 17-ej mecze finałowe o trzeci i pierwsze miejsce. Na stadionie Widzewa mecze o mistrzostwo robotnicze Polski: o godz. 11-ej Bałtyk (Gdynia) — Ruch (Brześć); o godz. 17-ej Bałtyk — Widzew. Poza tym mecze w Tomaszowie i Koluszkach. W Zgierzu mecz towarzyski: Boruta — U.T. (komb.).  
Niedziela.  
Piłka nożna. Na stadionie ŁKS-u o godz. 17-ej mecz o wejście do Ligi: ŁTSK — Skarła (Warszawa), poprzedzony przedmeczem: ŁTSK III — WKS III. W Pabjanicach i Ozorkowie do końca turnieju piłkarskiego o mistrzostwo robotnicze Polski. W Pabjanicach o godz. 16.30 mecz o wejście do kl. A: Sokół (Pabianice) — Zjednoczone.  
Lekkoatletyka. Na stadionie ŁKS-u o godz. 10-ej przed poł. trójmecz lekkoatletyczny: ŁKS — Sokół — Boruta (Zgierz).

## Pusz zgłoszony do mistrzostw świata

Polski Związek Towarzystw Kolarskich postanowił zgłosić do mistrzostw świata, które odbędą się w Zurychu — Artura Pusza. Ze względu na przygotowania do wyścigu Berlin — Warszawa postanowiono nie wysyłać szosowców, lecz jedynie mistrza sprinterskiego, o ile swoją dobrą formę poprze jeszcze raz wynikiem 12,2 sek.  
W ciągu bieżącego tygodnia Pusz popłże się przed członkami zarządu PZTK swoją tową formą i będzie mógł spakować walizy do Zurychu. Zgłoszony został również i nasz ledytny torowiec — zawodowiec Szamota.

Oszczędzaj...  
ALE NIE KOSZTEM ZDROWIA!  
Niepewna guma szkodzi nerwom, może kosztować majątek, nawet uniemożliwić ci całe życie! 41 lat doświadczenia i specjalizacji zasługują na zaufanie!  
**OLLA**  
PREZERWATYWY...  
SPORZĄDZ. pg. PAT. AMER. N° 1959701  
W WAŻNYM INTERESIE WYSTRZEŻAJCIE SIĘ MAŁOWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

DR. MED.  
**PAULINA LEWI**  
Akuszerka i chor. kobiece  
GDANSKA 117. Tel. 221-61  
przyjmuje od 12-1 i od 4-7 popoł.  
DR.  
**Ignacy Piechowicz**  
AKUSZERKA I CHOR. KOBIECE  
SRÓDMIEJSKA 18, tel. 107-79.  
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-7 w.

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16  
Początek o 9.12

Dziś i dni następnych wielki podwójny program!  
**I. CZŁOWIEK WILK** | **II. CZAR MŁODOŚCI**  
W rol. główn. Henry Hull, Warner Oland | W rol. główn. Sylvia Sidney

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2  
Początek o 9.12

Dziś i dni następnych wielki program!  
**ZEW KRWI**  
W rol. główn. Clark Gable, Loretta Young

KINO TEATR  
**ADRIA**  
GŁÓWNA I  
Początek o 9.12

Dr. med. **H. HAMMER**  
Akuszer-Ginekolog  
mieszka obecnie  
11-go LISTOPADA 32. Tel. 128-39  
w nocy wejście przez Gdańską 12.  
Przyjmuje od 2-7 wiecz.

Dr. MED.  
**S. Kryńska**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
(kobiety i dzieci)  
SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10  
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

LEKARZ - DENTYSTA  
**B. NUSBAUMOWA**  
przyjmuje od 4-8 po poł.  
Piotrkowska 51 tel. 121-23

Dr. BRAUN  
**CEGIELNIANA 4**, tel. 100-57.  
Spec. chor. skórnych i wenerycznych i seksualnych.  
od 8 - 12, 1-3 i 7-9 wieczór.  
W niedziele i święta od 10 - 1-ej.

DLA OGRANICZONEJ ilości inteligentnych i pracowitych pań w wieku 25 - 40 lat nadarza się sposobność teoretycznego i praktycznego poznania nowowprowadzonych działów popularnych ubezpieczeń i odpowiedzialnego zarobkowania. Wybrani otrzymają będą za czas przeszkolenia wynagrodzenie. Zgłoszenia osobiste poniedziałek i wtorek w godz. 9 - 14 Assicurazioni Generali, Narutowicza 6.

Dr. med. **ZIOMKOWSKI**  
spec. chor. wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłucowych  
6-go SIERPNIA 2, tel. 118-33.  
Przyjmuje od 9-12 i 3-9 w niedzielę i święta od 9-12.

**LÉCZNICA OMEGA**  
GŁÓWNA 9, tel. 142-42  
Przyjmują lekarze we wszystkich spec. ośrodkach. — Analizy. Roentgen. Kwar. Gabinet dentystyczny czynny  
Porada 3 zł

Dr. Med. **WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ**  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani  
Lódź, PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26  
Przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Dr. med.  
**Jerzy Sudya**  
AKUSZER - GINEKOLOG  
LEGJONÓW 11, tel. 115-27  
godz. przyj. 4 - 8.  
W niedziele i święta 10 - 13.

ZAWODOWA krawcowa, przyjmuje do nauki kroju. Nauczka rysunków zasadniczych, modelowania. Opiata tygodniowa 3 zł. Gdańska 150 lewa oficyjna i piętrowa m. 29.

Poradnia Wenerologiczna  
**Piotrkowska 45**, tel. 147-44  
Lecz. chor. skórnych i seksualnych.  
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
Kobieta lek. od 12-1 i od 5-7  
PORADA 3 ZŁ.

Dr. **Klaczekowa**  
POŁOŻNICTWO I CHOROBY KOBIECE.  
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.  
przyjmuje codz. od 10-12 i 5-8 wiecz.

DR. MED.  
**M. GLAZER**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
**Zachodnia 64**, tel. 185-49  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 wpoł.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Złatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 10 - 1, 4 - 8. Powroćcia. Piotrkowska 24 m. 7.  
SŁONECZNE pokój i kuchnia. Aleja 1-go Maja 91, do wynajęcia.

NA RATY szyje ubrania i palta z towarów Bielskich i Tomaszowskich z najlepszą robotą u Medrowskiego, Nowomiejska Nr. 5 i 6-8-ej w.  
TRWAŁA ondulacja aparatem parowym lub elektr. z gwarancją, 7 zł. Plac Reymonta 5/6. M. Marcinkowski.

Codzienna nowelka „Expressu“

## Znalezione perły

Zapadał zmierzch...

Irena od samego rana biegała po mieście. Przez cały prawie dzień nic nie miała w ustach. Znów odwiedziła kilkadziesiąt sklepów i znów zwracała się do obcych i obojętnych na jej los ludzi, prosząc o posadę.

Dawniej była ekspedientka sklepową i posiadała doskonale kwalifikacje.

Ale teraz nie mogła znaleźć zajęcia.

Wracając do domu po całodziennej, bezowocnej włóczędce, myślała o samobójstwie.

Gdyby nie chora matka, którą musiała się opiekować spewnością już dawno pozbawiłaby się życia. Ale Irena nie mogła pozostawić matki na łasce losu.

Przechodząc obok jakiejś kawiarni, nagle stanęła jak wryta.

Na ziemi, tuż przed drzwiami wejściowymi, leżał wspaniały sznur pereł. Podniosła go szybko, obejrzała się dokoła i schowała skarb do kieszeni.

Irena знаła się na biżuterii. Perły były spewnością warte kilkadziesiąt tysięcy. Co za cudowny przypadek!

Te perły pozwolą jej żyć!

Przedewszystkiem wyśle matkę na kurację. Będzie to kosztowało najwyższej kilka tysięcy franków. Pozostanie jeszcze duża suma!

Po kilkunastu minutach Irena znalazła się w domu.

W kilku słowach opowiedziała matce o swem szczęściu i planach na przyszłość.

— Nie, moje dziecko — odpowiedziała jej chora w stanowczy sposób. — Nigdy się na to nie zgodzę. Uczciwy człowiek, nawet w najgorszej sytuacji, nie zabiera cudzej własności. Musisz zwrócić perły właścicielce. Miejmy nadzieję, że ona nas wynagrodzi.

Irena była wprawdzie innego zdania, ale matka miała głos decydujący.

Dlatego też po krótkiej sprzeczce postanowiła zwrócić perły.

Przez całą noc Irena nie zmrugała oka. Trudno przecież zrezygnować z tak wielkiej sumy, gdy się niema na chleb.

Nazajutrz rano udała się do kawiarni. Pamiętała dokładnie adres, to też szybko odnalazła lokal.

— Wczoraj wieczorem znalazłam pod drzwiami perły — zakomunikowała zarządzającemu.

— Znalazła pani? — zawołał radośnie. Strasznie się cieszę z tego powodu! Wczoraj wieczorem zgubiła je pewna pani, która do nas bardzo często przychodzi! Było mi bardzo przykro, gdyż podejrzewałem jednego z kelnerów.

— Gdyby się pani dziś nie zgłosiła, musiałbym wyrzucić tego biednego człowieka. Zarządzający podał Irenie adres właścicielki pereł.

Młoda dziewczyna udała się do niej. Trzymając perły w kurczowo zaciśniętej pięści, myślała o nagrodzie. Kto wie ile jej dadzą? A może ta pani wcale jej nie wynagrodzi?

Co wówczas uczyni? Czy zaprotestuje?

Po kilkunastu minutach Irena znalazła się w wytwornym mieszkaniu, w najbogatszej dzielnicy miasta.

Właścicielka pereł była aktorką. Występowała w jednym z teatrów rewiowych. Na scenie wprawdzie nie zbierała laurów, ale miała zamożnego przyjaciela i to jej zupełnie wystarczyło.

Perły, które Irena znalazła pochodziły z dawnych czasów i były... fałszywe. Aktorka kupiła je sama, gdy jeszcze nie miała bogatego przyjaciela.

Krytycznego wieczoru, gdy wychodziła z kawiarni z przyjacielem umyślnie wyrzuciła je. Pragnęła bowiem, by kochanek kupił jej nowe, prawdziwe.

Nie ucieczyła się więc bynajmniej, gdy zjawiła się Irena.

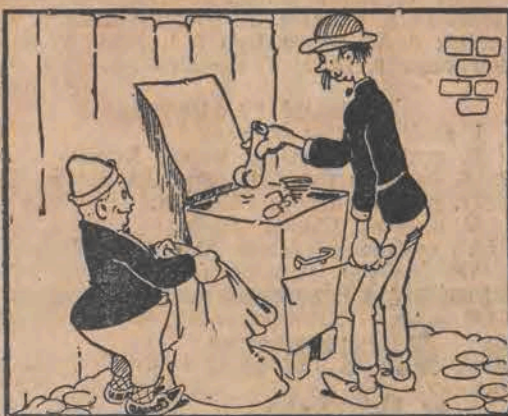
— Gdzie pani znalazła te perły — zapytała dziewczynę.

— Przed kawiarnią — odpowiedziała nieśmiało Irena. — Wracałam właśnie do domu. Jestem uczciwą dziewczyną i właśnie dlatego zwracam je pani.

Aktoreczka, podejrzewając podstęp ze strony kochanka rozmówiła się szczerze z Ireną.



## PAT I PATACHON



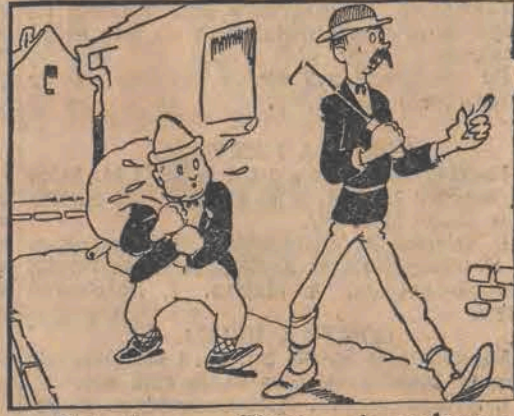
Pat: — Wpadłem na pomysł, który nam przyniesie fortunę. Smiecie, kości i inne metale sprzedawane są dziś na wagę złota. Robimy się śmieciarzami. Przecież to moja specjalność.

Patachon: — Proszę bardzo, może raz ci się coś uda.



Patachon: — Twój pomysł, więc ja mam dźwigać ten ciężki worek ze starymi kośćmi? Moje własne mnie już bola...

Pat: — Bądź cierpliwy. Przecież musisz też się czemś przyczynić do zdobycia fortuny.



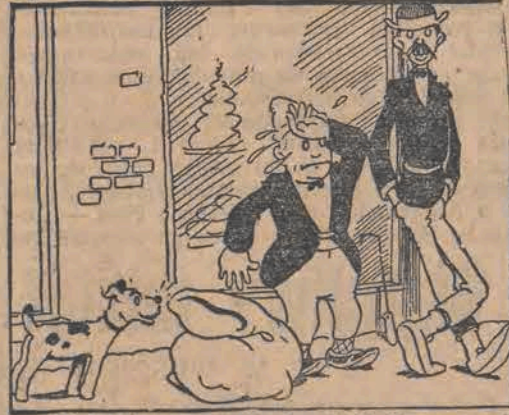
Patachon: — Zlituj się nademną... Ja już nie mam sił! Dokąd my to właściwie niesiemy?

Pat: — Cicho, kapuściana głowo! Jeszcze dwa podwóreczka, jeszcze dwa śmietniczki, a później pójdziemy do sprzedać.



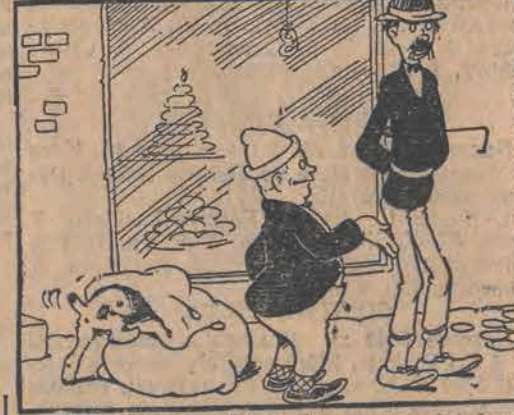
Pani Tłuszcz: — Kochana Fifi, piesek będzie grzeczny, piesek tu poczeka na swoją panią. Pani zaraz wróci.

Pat: — Wiesz Patachoni, ja też się zmęczyłem. Musimy na chwilę odpocząć. Ale uprzedzam cię, że dalej będziesz ten worek dźwigał.



Patachon: — Jest piekielny upał. Ty nie masz sumienia Pat. Ty mnie chcesz na tamten świat wysłać. Ciekaw jestem, co nam da twój pomysł...

Pat: — Przekonasz się za kilka chwil, co będziemy z niego mieli. Ho, ho, Pat nie jest tak głupi, na jakiego wyglądasz.



Patachon: — Dotychczas wiedziałem, że pies amatorem kości. Ale żeby ludzie to kupowali? Coś mi się widzi, że z tego nic nie będzie...

Pat: — A ja ci mówię pokrako, że dziś sprawimy sobie taką ucztę, jakiej już dawno nie mieliśmy. Tylko uważaj.



Patachon: — A może jednak ty teraz będziesz dźwigał ten worek?

Pani Tłuszcz: — Fifi! Piesku! Gdzie jesteś? Chodź do swej pani! Fifi! Oh słabo mi się robi! Niema mego pieska! Pewnie go hycie złapali...



Pani Tłuszcz: — Błagam was moi panowie, pomóżcie mi odszukać mego pieska. Co ja pocznę biedna, nieszczęśliwa bez niego?

Pat: — Nie widzieliśmy pani pieska. Patachon: — Pewnie pobiegnę poszukać jakąś kość.



Fifi: — Wau, wau, wau... Patachon: — Ojej, coś w moim worku szczele... Czary, czy co?

Pani Tłuszcz: — Pokażcie no ten ten worek! To wydaje mi się podejrzane. Ale prędko moi panowie.



Pani Tłuszcz: — No jazda, dawać worek! Zaraz się przekonamy co się stało z moją Fifi...

Patachon: — O do licha, ale baba silna...

Pat: — Przecież to nasza fortuna. Niechże pani nie zabiera naszych kości.



Pat: — O do licha, To doprawdy jakiegoś czary. Skąd to zwierzę znalazło się w naszym worku?

Pani Tłuszcz: — Moja biedna Fifi... Czekać łobuzy, ja wam powiem, skąd się ten biedny piesek znalazł w waszym worku.



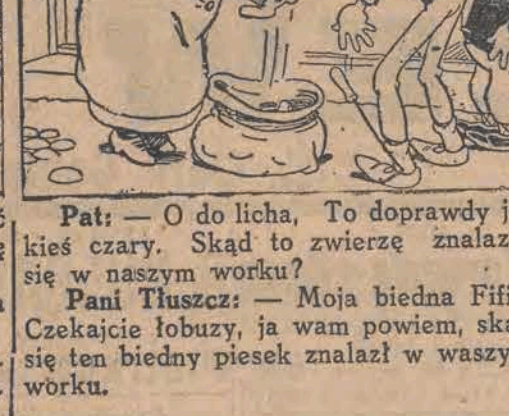
Pat: — Ratunku! Mordują! Moje zęby!

Patachon: — A moja głowa!... Widzisz, to był twój pomysł... Widzisz, cośmy za te kości dostali... Jutro już będzie inaczej. Jutro ja dyryguję. Zobaczysz, kto jest pokrako i kto ma lepsze pomysły.



Dziewczyna opowiedziała jej o swych smutnych przeżyciach, o chorej matce i bezowocnym poszukiwaniu pracy.

Aktorka słuchała bardzo uważnie. Czula, że dziewczyna nie kłamie i że istotnie była uczciwa. Nie wiedziała,



że perły są fałszywe i nie pozostawała w żadnym kontakcie z jej przyjacielem.

Dlatego też wzruszona tragiczną opowieścią, postanowiła dziewczynę wynagrodzić.



— Powiem o pani, mojemu znajomemu. On się postara dla pani o jakieś zajęcie — obiecała jej.

I rzeczywiście w parę dni później Irena otrzymała pracę w wielkim magazynie mód.

Konto P. K.O. „Wydawnictwo „Republika“ Nr.68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Red.: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak. Łódź, ul. Piotrkowska nr. 49.